Nr. 105. We Lwowie, Sobota dnia 8 Maja 1880. Rok XIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: [illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanowskich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, [illegible] w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d 7. maja.

(Radość prasy austrjackiej. — Nowa ustna nota mocarstw do Porty. — Odpowiedź p. Stremajera na interpelację Wolfruma. — Poseł Madejski o spadkach i opiece).

Wielka radość w półurzędowej prasie austrjackiej. Diabeł czyli gabinet Gladstona okazał się nie tak czarnym jak go malowano. A to w następującej okoliczności:

Jak wiadomo, mocarstwa z jednomyślnością podziwienia godną wystosowały do Porty „ustną notę" z żądaniem, aby zajęła ponownie posterunki militarne nad Zemem, wyrzuciła ztamtąd Albańczyków i stosownie do ugody turecko-czarnogórskiej oddała kraj nadzemski Czarnogórze. Jak się później okazało, ustna ta nota wystosowana została Porcie na 48 godzin przed dymisją Beaconsfielda. Porta odpowiedziała na nią wymijająco, że trudnoby jej było zastosować się do żądania mocarstw. Dla narady nad tą odpowiedzią zebrała się konferencja ambasadorów, lecz spełzła na niczem, ponieważ większość ambasadorów nie miała instrukcyj. Zdawało się tedy, że o jednomyślnem postępowaniu mocarstw mowy już nie będzie. Tymczasem świeżo wystosowały mocarstwa nową notę, w której żądają od Porty, aby kategorycznie odpowiedziała, czy zastosuje się do ich żądania czy też nie.

Oto ten ostatni krok mocarstw w taką radość wprawia półurzędową prasę austrjacką. Inicjatywę do niego podał bowiem — według jej twierdzenia — Granville, ztąd prosty wniosek, że gabinet Gladstona idzie drogą wytkniętą przez gabinet Beaconsfielda, że fanatyk Gladstone stoi na gruncie traktatu berlińskiego, że więc akceptuje dokonane fakta, a więc i okkupację Bośnii, że itd. itd.

Pytanie wszakże, czy objawiając tę radość, prasa austrjacka nie spożywa niedojrzałych owoców? Gabinet Gladstona przez podanie inicjatywy do takiej noty nie angażuje się przecież w niczem, wyświetla tylko sytuację i upraszcza kwestję. Skoro zaś Porta odpowie kategorycznie, że nie jest w możności zastosować się do żądania mocarstw, dopiero wtedy nastanie czas właściwy akcji dyplomatycznej i dopiero wtedy gabinet Gladstona będzie mógł narysować swój program. Czy zaś i wówczas będzie obstawał przy tem, aby Czarnogóra wynagrodzona została kosztem Albanii — tak właśnie, jak tego pragnie Austrja — czy też weźmie Albanię w obronę, a zaproponuje, aby Czarnogórę wynagrodzono kosztem Hercegowiny, o tem jeszcze dzisiaj wyrokować nie można. Gabinet Gladstona ostatnią notą nie związał sobie wcale rąk; ma je wolne, a skoro podniesie projekt obcięcia Hercegowiny, to Moskwa pomimo umizgów austro-berlińskich, i pomimo podróży Treskowa i Ramberga, nie odważy się zadać kłamu swym panslawistycznym dążnościom i z pewnością poprze ten projekt. Śmiesznem jest bowiem łudzenie się polityków austrjackich, że skoro sojusz austro-niemiecki zaproponuje Moskwie, iż nie będzie żadnej objekcji stawiał jej zaborom w Azji i na polu azjatyckiem popierać ją będzie, to Moskwa odsunie się zupełnie od Anglii i stanie po stronie Austro-Niemiec w sprawie wschodniej. Wątpimy bowiem, aby Moskwa większą wagę przywiązywała do swych spraw azjatyckich, w których i bez poparcia Austro-Niemiec jest dość silną, aniżeli do półwyspu Bałkańskiego, gdzie jej żądania tyle pokrewieństwa mają z planami Gladstona.

Odpowiedź p. Stremajera w swojem i w hr. Taaffego imieniu na interpelację Wolfruma w sprawie językowej nas specjalnie nie obchodzi — możemy zatem poprzestać na tem jej streszczeniu, jakie w telegramie już podaliśmy. Są jednak w niej wcale ważne okoliczności takzwane towarzyszące. P. Stremajer dość surowo obszedł się z interpelantami — oświadczył, że interpelanci nietylko żądali, ale też „o ile widzę", potrzebowali wyjaśnienia; a dziennikom centralistycznym wręcz zarzucił, że umyśnie bałamucą opinię publiczną, a nadto urzęda do oparcia się okólnikowi ministerjalnemu podżegają — minister jednak spodziewa się, że urzęda będą rządowi posłusznemi, a jeżeli dzienniki grożą trybunałem państwowym, to rząd ze spokojem wygląda orzeczenia trybunału tego. Wbrew zwyczajowi, p. Stremajer otrzymał tą razą oklaski od prawicy, które jednak milczeniu ustąpiły, gdy p. Stremajer na samym końcu swojej mowy oświadczył, że prócz interesów językowych rząd musi opiekować się interesami administracji i sądownictwa, a gdzieby te dwa obręby interesów kolidowały, tam winien interes językowy podporządkowany być administracyjnym i sądowniczym, pod żadnym też warunkiem nie wolno administracji i sądownictwa zamienić w sługi aspiracyj narodowościowych i rozwoju języków.

Klub liberalny jednogłośnie uchwalił wnieść w Izbie o wytoczenie dyskusji nad odpowiedzią Stremajera; i wniósł o to p. Herbst — ale większość odrzuciła, aby co prędzej Rada państwa swoje prace pokończyć mogła.

Tymczasem nadchodzi wiadomość, że już się począł urzędowy opór przeciw okólnikowi ministerjalnemu, o czem p. Stremajer musiał już wiedzieć, gdy d. 5 dawał swoją odpowiedź w Izbie posłów. Magistrat miasta Liberca (Reichenberg w Czechach) otrzymał wspomniany okólnik. Na posiedzeniu Rady miejskiej z d. 3. bm. powstał jeden radny, i oświadczając, że okólnik ten jest naruszeniem artykułu 19. konstytucji, wniósł, aby wybrano komisję do obmyślenia sposobów przeciw temu. Wniosek ten przyjęto i komisję wybrano. Kwestja ta wytoczy się więc przed trybunał państwowy. Za przykładem Liberca pójdą inne Rady niemieckich miast w Czechach.

Na posiedzeniu Izby posłów z d. 5. bm. p. Madejski przy rozprawie nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, podniósł potrzebę zmian procedury w sprawach niespornych, zwłaszcza zaś ustawodawstwa o spadkach i opiece — wynurzając nadzieję, że minister postara się o usunięcie krzywd, ztąd wynikających. Sprawozdawca p. Lienbacher gorąco poparł p. Madejskiego.

W sprawie wycinalnych kolei wschodnio-galicyjskich.

Wiedeń d. 5. maja.

W numerze 102. *Gazety Narodowej* z 4. bm. znajdujemy rozpoczęty szereg artykułów pod napisem: „Projekt kolei z Zadwórza lub Krasnego do Brzeżan."

Autor artykułu donosząc o zawiązaniu się spółki obywatelskiej w zamiarze wybudowania kolei lokalnej z Zadwórza lub Krasnego do Brzeżan, wyprzedza tę dla kraju bardzo pożądaną wiadomość uwagą, że u nas dotąd w tym kierunku nie wiele się dzieje, a idąc dalej pisze: „Wprawdzie przed kilku laty zawiązała się spółka, zamierzająca budować koleje wicynalne w Żółkiewskiem i w Złoczowskiem, ale brak ustawy o kolejach wicynalnych niedopuszczał przeprowadzenia tych zamiarów. Teraz zaś, chociaż ustawa istnieje, konsorcjum to nie daje żadnego znaku życia, chociaż już od dawna wszystkie przygotowawcze roboty i wszystkie plany ma wypracowane."

Cieszymy się szczerze, że i ta okolica kraju naszego połączona będzie wielkiemi arterjami komunikacji z targiem europejskim, gdy jednak autor między innemi wspomina o konsorcjum Żółkiewskich i Złoczowskich kolei drugorzędnych, gdy zarazem dodaje, że takowe właśnie w chwili, kiedy ustawa o kolejach wicynalnych istnieje, nie daje żadnego znaku życia, gdy ta uwaga, jakkolwiek pobieżnie i bez złej woli rzucona, pociągnąć za sobą może szkodliwe dla kraju następstwa, przeto zmuszone jest konsorcjum wschodnio-galicyjskich kolei drugorzędnych prosić uprzejmie szanowną redakcję *Gazety Narodowej* o umieszczenie następującego wyjaśnienia tej sprawy.

Jeszcze w grudniu 1875 r. złożyło konsorcjum w ministerstwie handlu zupełnie wykończone plany i kosztorysy linii drugorzędnych kolei o normalnych torach, a które się ciągną w jednym kierunku od Krasnego na Busk, Kamionkę Strumiłową, z ramieniem do Stojanowa, dalej na Mosty Wielkie, Krystynopol, Sokal, Waręż do granicy królestwa Polskiego; w drugim zaś kierunku od Krystynopola, na Bełz, Uhnów, Rawę ruską, Lubaczów do stacji kolei Karola Ludwika w Przemyślu albo Jarosławiu.

Równocześnie podano do ministerjum handlu prośbę o koncesję do przedsięwzięcia budowy i prowadzenia ruchu na tych liniach, i od tego czasu nie spuszczało konsorcjum ani na chwilę z oka tej dla kraju tak wielkiej doniosłości sprawy. Czas jednak od 1875 do 1879 r. był dla przedsiębiorstw kolejowych w ogóle tak niepomyślnym, że wszelkie usiłowania kończyły się niepowodzeniem, bo rozbijały się o niechęć i uprzedzenie świata finansowego.

Dopiero rezultat nowych wyborów do Rady państwa, mowa tronowa, większość autonomistów w Izbie posłów Rady państwa, poważny zastęp Koła polskiego, a nadewszystko uznanie niezbędnej potrzeby kolei lokalnych na całym europejskim Zachodzie, i miliardy na ich budowę przeznaczone sprawiły, że koleje drugorzędne stanęły i w Radzie państwa na porządku dziennym, że więc i kraj nasz spodziewać się może za potężnym wpływem Koła polskiego, i przy pomocy klubów autonomicznych, większego niż dotąd uwzględnienia swych potrzeb.

Położenie to pojęło konsorcjum, i od tej chwili podwoiło usiłowania swoje w kraju, a dla większego poparcia tej sprawy w Wiedniu zaopatrzyło jednego z swoich członków w nieograniczone pełnomocnictwo, który od jesieni prawie bez przerwy bawi na miejscu, starając się korzystać z każdej sposobności, sprzyjającej zamierzonemu przedsiębiorstwu.

Jeżeliby więc autor artykułów o kolei Krasne-Brzeżany zechciał się udać do Wys. Wydziału krajowego, do Koła polskiego w Wiedniu, do komisji kolejowej Rady państwa, do jeneralnej inspekcji kolejowej państwa, do ministra handlu, do wielce tej sprawie życzliwego ministra Ziemiałkowskiego, toby się przekonał, że konsorcjum kolei drugorzędnych wschodnio-galicyjskich, wszędzie i zawsze było czynne, że i na polu dziennikarskiem nie próżnowało, w licznych bowiem, w różnym czasie ogłaszanych artykułach starało się tę sprawę popierać, a gdy ta przyszła na porządek dzienny w Radzie państwa, to pełnomocnik spółki nie zaniedbał już to korespondencjami, już całym szeregiem artykułów pod tytułem: „Sprawy kolejowe w Radzie państwa", obznajamiać w *Dzienniku Polskim* publiczność naszą z przebiegiem ustawy o kolejach drugorzędnych tak w komisji kolejowej, jak i w Izbie posłów Rady państwa.

W ostatnim czasie porozumiewał się pełnomocnik spółki wschodnio-galicyjskich kolei ze spółką obywatelską w Hrubieszowskiem, zajętą obecnie doprowadzeniem do skutku budowy kolei wicynalnej od linii Warszawsko-Lubelskiej na Chełm Hrubieszów do granicy galicyjskiej, zamiarem bowiem tutejszego konsorcjum jest połączyć się w dogodnym punkcie granicznym z linią Hrubieszowskiej kolei.

Wszelako wszystkie te roboty przybiorą dopiero wówczas obrót dodatni, gdy ustawa o kolejach lokalnych [illegible] dotychczas bowiem [illegible] nie istnieje, bo dopiero d. 4. b. m. w Izbie panów uchwaloną została, a jeszcze nie ma sankcji najwyższej, o której jednakże, że wkrótce nastąpi, wątpić nie można.

Jeżeli zaś konsorcjum nie starało się o wielki rozgłos pracy i zabiegów swoich, to tylko przez względ na doświadczenie, że tego rodzaju przedsiębiorstwa [illegible] do skutku [illegible] pracą.

Wszystkie jednak choćby najgorliwsze usiłowania spełzną na niczem, gdy im w pomocy nie przyjdzie patrjotyczna ofiarność [illegible] jeżeli w Żółkiewskiem i w Złoczowskiem [illegible] powiatu sokalskiego, którego Rada [illegible] bezpłatnie potrzebne pod kolej grunta, jeżeli podobnie szlachetny czyn Rady powiatowej przemyślańskiej nie zachęci i powiatu brzeżańskiego do zbawiennej dla kraju emulacji w patrjotycznej ofiarności.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z Niemiec d. 5. maja.

Interpelacja Wolfsohna w sprawie przyłączenia Hamburga a raczej przedmieścia St. Pauli do obszaru celnego Niemiec i ostre przycinki, które się posypały dla rządu a szczególniej dla kanclerza, wzbudziły gniew urzędowych organów. Jako Jupiter tonans wystąpił redaktor *Nordd. Allg. Ztg.*, który zwykł się za inną wysoką osobę gniewać i irrytować. Odmawiając parlamentowi wszelkiego prawa do mięszania się w sprawy Rady związkowej, nazwał poprostu postępowanie posłów, a mianowicie przemówienie Richtera, rewolucyjnem. Artykuł urzędowego organu krótki nadzwyczajnie, w słowa rząd obecny bawić się nie lubi; czynami na szumne mowy parlamentarzystów odpowiada.

Jakoż chwycono się żwawo rozmaitych sposobów, które złamać mają opór Hamburga; rozpoczęto dziwny rodzaj wojny domowej. Rząd pruski zamierza teraz wybudować nową linię kolei żelaznej z Kielc w Szlezwiku do Berlina, która to linia silnie ma współzawodniczyć z kolejami hamburgskiemi i odjąć im handel przewozowy Szlezwiku, Holzacji i ks. Meklemburgskich. Kupców chwyta się tu za kieszenie! Dalej zniesiono ułatwienia przyznane dotychczas Hamburgowi w przewozie bydła do obszaru celnego Niemiec, wolniejszem tętnem uderzy handel wolnego miasta, gdy go ścieśnią silniej rogatki. Nadto na statkach żeglujących po Łabie umieszcza obecnie rząd dozorców celnych, którzy im towarzyszą aż do miasta Hamburga.

Senat przyciśniętego temi kłopotami miasta wysłał natomiast protest do Rady związkowej i postawił w niej wniosek, aby wniosek pruski o przyłączenie St. Pauli nie przyszedł wcale pod obrady. Dotychczas sprawy nie rozstrzygnięto. Czy tak zwani „mali" oprą się obecnie żądaniu „wielkiego" t. j. Prus, i przegłosują go znowu w Radzie związkowej, jest to w obecnym składzie stosunków tutejszych nie do przewidzenia.

Niechęć ogólną w sferach parlamentarnych i w Radzie związkowej przypisano w ostatnich czasach bardzo wyraźnie nieuczęszczaniu Bismarka na posiedzenia reichstagu. [illegible] Gdzież tam! *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że ks. Bismark, [illegible]

Parlament tymczasem załatwia w drugiem i trzeciem czytaniu pensum pracy, [illegible]

Dopiero wczoraj ożywił się reichstag, gdy stało na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy przeciw socjalistom, bo posłowie socjalistyczni wystąpili po zwycięztwie odniesionem w wyborach hamburgskich pewniejsi siebie.

Liebknecht pierwszym był mówcą. Nie apelował on do poczucia prawa, przyszedł do sejmu po to tylko, aby ocenić postępowanie tych, którzy prawo socjalistyczne ukuli, nie staje tutaj, by bronić, lecz by potępiać! Twórcy socjalistycznej ustawy otrzymali już po części swą karę. Lasker uczynił pokutę na worku z popiołem, narodowo-liberalni rozbici. Ustawa socjalistyczna nie byłaby nigdy w Niemczech przyjętą, gdyby jej nie były poprzedziły zamachy na życie cesarza. Te zamachy w śmiały sposób rzucono na karb socjalistów niemieckich; szczególniej z Nobilinga zrobiono socjalistę. Atoli w posiadania Liebknechta znajduje się list dr. Levina, który opatrywał rannego Nobilinga. Królobójca ten oświadczył wyraźnie, że chciał zamordować cesarza, by sprowadzić zmianę osobistości na tronie. Powód zaś do tego znalazł w pismach Goethego i Schillera. Mimo to nazwano Nobilinga socjalistą, i wskutek jego czynu przyjęto ustawę wyjątkową.

A w jaki sposób postępowano wówczas, o tem wiedzieć powinien najlepiej poseł Heyl z Wormacji, który na posiedzenie socjalistów wysłał podwładnego sobie stenografa, i mowę socjalistyczną przesłał do uwzględnienia prokuratorji. Na takie postępowanie socjaliści mają tylko silne pfe! (Ein kräftiges Pfui!) Marszałek powołuje mówcę do porządku, pozostawiając posłowi Heylowi do woli, czy chce się oczyścić z zarzutu, czy nie). Liebknecht kończy swą mowę zapewnieniem, że socjaliści stoją niezachwiani, i że walczyć będą póty, póki nie zwyciężą.

W gorącej mowie potępił następnie poseł Günther cały projekt prawa, — należy on do stronnictwa postępowców.

Centrum podzieliło się znowu na dwa obozy, jedni głosowali przeciw ustawie, od nich przemawiał Heereman, drudzy za ustawą. W imieniu ostatnich oświadczył hr. Balleström, że głosować będzie za ustawą, ponieważ okazała się ona skuteczną, uspakajając jak „podskórne

---

Dowcipny pomysł.

Zdarzenie prawdziwe.

przez

Arję.

(Ciąg dalszy.)

Od chwili, w której drzwi brata zamknęły się za Władysławem Strańskim, życie jego stało się pasmem walk, upokorzeń i cierpień tem boleśniejszych, że w każdem ważniejszem niepowodzeniu odgadywał ukrytą jedną i tę samą rękę, usiłującą go zawsze pognębić i zniszczyć. A nie był to człowiek silny, twardy i jak stal zahartowany, który by umiał oprzeć się burzom i gromom, jak samotna niewzruszona skała; miękkie jego i tkliwe serce zdolne było czuć gorąco i szlachetnie, umiało w chwili zapału poświęcić się bez wahania i bez szemrania najcięższą ponieść ofiarę, lecz do walki trwałej, uporczywej z ciągłemi przeciwnościami losu, brak mu było wytrwania. To też kiedy do wszystkich trudów i niepowodzeń przyłączył się jeszcze cios, druzgocący w jednej chwili wszelkie najpiękniejsze nadzieje życia, wtedy biedny chłopiec uczuł się zupełnie złamanym. Z utratą jasnego jak aniołek dziewczątka, mającego mu dalszą drogę życia opromieniać niby złota gwiazdka na błękicie, pękła ostatnia sprężyna, poruszająca jego życie, ustała wszelka chęć do walki i pracy. Włosy przerzedziły mu się na skroniach, głowa dumnie dotychczas w górę podniesiona pochyliła na piersi, i cała postać zgięła się we dwoje. Młodzieniec, rozpoczynający życie, zrobił się starcem słabym i bezsilnym. A jednak chwilami na wspomnienie, komu zawdzięcza utratę tych najdroższych pragnień i nadziei, pięści mu się zaciskały z wściekłością, i oczy krwią zabiegały.

Zniechęcony i zrozpaczony przerwał nauki mające mu zapewnić świetną przyszłość. Ponieważ [illegible] żyć potrzeba, a majątku który by mu pozwolił [illegible] nie posiadał, więc puścił się na [illegible] zawód nauczyciela domowego. Ale szczęście i tu nie chciało mu sprzyjać. Trudno wypowiedzieć na ile goryczy i przykrości narażonym bywa taki biedny człowiek zostający na łasce i niełasce, w obcym, nie zawsze gościnnym i uprzejmym domu. Władysław Strański też pomimo gorliwej i sumiennej pracy, z jaką się oddawał nowemu zawodowi, nie długo mógł zagrzać miejsca. Dla jednych był on zanadto powolnym i dobrodusznym w prowadzeniu swoich uczni; dla drugich zasady jego były zanadto skrajne i rozbudzające niebezpieczne uczucia w młodzieży, innym wreszcie zawadzała ta nieszczęśliwa, jak mawiali mina, mrożąca w koło wszelką wesołość.

Pozostawszy po raz pierwszy bez dachu i chleba, biedny chłopiec nie umiał się jeszcze wyrzec resztki dumy niezatartej i niepokonanej przeciwnościami. Wreszcie wspomnienie nie tak bardzo dawno wykonanego przyrzeczenia, nie pozwoliło mu się udać pod dach brata z prośbą o przytułek. Okoliczności zresztą złożyły się tak pomyślnie, że w stosunkowo niedługim czasie otrzymał korzystniejsze niż poprzednie miejsce i mógł się obejść bez czyjejkolwiek łaski. Na nieszczęście trwało to niedługo. Powtórna utrata stanowiska wyczerpała ostatnie zasoby jego odwagi. Po kilka miesiącach walki z niedostatkiem i nędzą, biedny Władysław uznał się zwyciężonym. Głód, a może też i inny jakiś powód, do którego sam przed sobą nie śmiał się przyznać, złamał ostatnie wysilenia buntującej się dumy i nakłonił do szukania ucieczki u znienawidzonego brata. Była to straszna do przebycia chwila!..

A jednak któż zdoła zrozumieć sprzeczności ducha ludzkiego. Ta sama myśl, która przejmowała go rozpaczą i bólem, chwilami sprawiała mu rozkosz i słodycz niewysłowioną. W tym nienawistnym domu on już nie sam jeden znajdować się będzie. Tam spotkać się może z pokrewną sobie duszą, z istotą do której tęsknił przez długie lata, a o której czuł, że nigdy w życia zapomnieć nie będzie w stanie.

Pan Hieronim przyjął go jak tylko można najgorzej. Gniewu, wymówek i łajania nie brakowało. Wprawdzie nie wypędził go wprost z domu swego, ale do pozostania nadal nie upoważniał wcale. Co do tej łaskawości się przyczyniło trudno odgadnąć. O ile się jednak zdaje, chciał on zemścić się na nim w ten sposób. Miłości jego własnej zresztą pochlebiało bardzo, że okazał swoją wyższość i zmusił młodszego brata do upokorzenia się i proszenia nieledwie o przebaczenie.

Pierwsze więc lody w ten sposób zostały przełamane, a od tej pory ile razy Władysław Strański znalazł się na bruku bez dachu i przytułku, co mówiąc nawiasem dosyć się często zdarzało, tyle razy szedł pukać do niegościnnych drzwi pana Hieronima.

Władysław znający od dawna sposób postępowania brata i teraz nie zadziwił się niem wcale. Z nerwowego drżenia rąk tylko i z coraz wzmagającego się zakłopotania na twarzy znać było dobrze, jak przykro dotknęła go ta scena.

— Nic nie zrobiłem mój bracie — wybąknął jeszcze ciszej i nieśmielej niż poprzednio, w chwili kiedy potok obelżywych słów wyrzuconych z ust pana Hieronima zatrzymał się i gdy tenże oczekując odpowiedzi z rękami w kieszeniach przechadzał się tam i napowrót wielkiemi krokami po pokoju — żadnego zarzutu nawet nie ściągnąłem na siebie. Z całym domem rozstałem się w jak najlepszej zgodzie. Tylko pan Hermański postanowił od tej pory trzymać jednego nauczyciela, zamiast dwóch jak dotychczas. Pozostawiono zatem Niemca, gdyż cudzoziemiec więcej zaszczytu dla domu przynosi, niż rodak, któremu bez wachania chleb odebrano — dodał ciszej młody człowiek z pewną goryczą w głosie.

Na te słowa moskiewski dygnitarz stanął jak wryty.

— Ha! ha! ha! to powinnoby ci służyć za wyborną nauczkę — zawołał śmiejąc się na całe gardło — masz teraz za wszystkie sentymenta i poświęcenia, z któremi przy każdej sposobności wyjeżdżasz. Wynagrodzenie i zapłata godne zazdrości, co jedno tylko mnie niepokoi i kłopocze, czy czasem całe tłumy, zachęcone ponętnym przykładem, nie pójdą w twoje ślady, aby na wiernych wyznawców twoich mrzonek się przerobić. Ha! ha! ha! dla rządu zwłaszcza bardzo, bardzo niebezpieczna propaganda. Warto całe życie nakształt Don Kiszota walczyć z wiatrakami. Pożytek oczywisty i zysk pozazdroszczenia godny.

Carski urzędnik, nienawidzący wszystkiego co polskie, prześladujący nietylko każde dążenie, lecz nawet każdą myśl o lepszej i swobodniejszej przyszłości, nie domyślał się zapewne, iż przypadkowo położył palec na najgłębszą ranę, na prawdziwego raka, toczącego wśród innych licznych wad narodowych, nasze polskie społeczeństwo. Niewdzięczność jest właściwością każdego niemal człowieka, który nie stanął na wyżynach ducha przystępnych tylko wznioślejszym wybranym istotom. Ale niewdzięczności równie w prywatnych jak i ogólnych stosunkach, posuniętej do tego co u nas stopnia, trudno spotkać gdzieindziej. Człowiek poświęcający z ochotą swój majątek, życie, spokojność i dobrobyt całej rodziny dla pracy narodowej, w przekonaniu, że sam o siebie nie potrzebuje się troszczyć, bo wdzięczni rodacy potrafią zacne jego usiłowania ocenić, niech lepiej z połowy drogi się zwróci. Za całe życie bowiem ofiar, niezmordowanej pracy i poświęceń otrzyma w darze, dla siebie i rodziny nędzę, potwarz na dobre nieskalane imię, nienawiść, złość i zazdrość prześladującą na każdym kroku. Iluż to ludzi lękliwszego usposobienia, zrażonych widokiem tej niepociągającej nagrody, zniechęciło się do służenia ojczyźnie, u ilu zniechęconych i zwątpionych popchnęliśmy w ten sposób w objęcia wroga!

Wśród społeczeństwa zapominającego co winno nieustraszonym szermierzom dla idei wolności i niezależnego bytu narodu, wybrane tylko duchy umieją zrozumieć, że ich niewdzięczność ludzka nie uwalnia od wypełniania obowiązków, że idea nie ma nic wspólnego z nieumiejącymi jej pojąć bezmyślnikami i że zadowolnienie wobec własnego sumienia, zastąpić musi częstokroć wszelkie inne nagrody.

Władysław do tych właśnie wyjątkowych ludzi należał. W innych okolicznościach życia, słaby, chwiejny i łatwo upadający na duchu, tu zdawało się, podobnie jak u pierwszych chrześcian, że sama świętość sprawy podtrzymuje słabnące siły. Żadne niepowodzenia, ani zawody nie mogły go sprowadzić z drogi cichej, nieustannej pracy, żadne cierpienia nie mogły osłabić jego miłości dla rozszarpanej, dręczonej przez okrutnych, znienawidzonych wrogów ojczyzny.

— Mój bracie! — zawołał głośniej i śmielej podnosząc głowę — za uczucia nasze i przekonania nie możemy wymagać zapłaty, właszcza od ludzi, którzy ich zrozumieć i odczuć nie są w stanie. Kto za pieniądze będzie chciał służyć idei, to niech lepiej się do tego nie bierze...

Pan Hieronim mocno zaczerwieniony tupnął nogą, przerywając bratu z gwałtownym gniewem.

— Tego już zawiele! Czy zawsze będziesz mnie prześladował swojemi głupiemi sentymentami. Słyszeć podobne błazeństwa w domu urzędnika rządowego, a co gorzej, wygłaszane przez jego rodzonego brata, to przechodzi wszelkie pojęcia rozsądku. Wściekłość głos mu zatamowała w piersiach. — Zamilkł też na chwilę, i dopiero po pewnym przeciągu czasu odezwał się cokolwiek już spokojniej. — Zresztą głupca nikt rozumu nie jest w stanie nauczyć, a kiedy świat i ludzie nie zdołali dotychczas tego na tobie dokazać, to i ja daję za wygraną. Bawić się próżno nie mam chęci i czasu. Byłeś, jesteś i pozostaniesz na zawsze nieuleczonym warjatem. To jedno tylko muszę ci stanowczo zapowiedzieć, że nie zniosę w mojej obecności odzywania się z podobnemi przekonaniami. Myśl sobie co ci się podoba, ale mówić o tem wara, jeśli chcesz żebym cię kiedykolwiek, choć na godzinę przyjął do swego domu... No, na teraz dosyć już o tem, a powiedz mi lepiej, proszę cię, co też myślisz zrobić ze sobą?

— Obiecują mi bardzo wkrótce jakieś nowe miejsce. Mam nadzieję, że nie długo każą mi czekać na nie; ten przymusowy odpoczynek prawdopodobnie nie przeciągnie się bardzo — wymówił Władysław jąkając się trochę, gdyż wiedział, że mija się po części z prawdą.

— Tak, gruszki na wierzbie, jak zawsze — odparł niecierpliwie Hieronim — a potem na wykonanie tej obietnicy będziesz czekać całe miesiące. Tymczasem zaś chciałbym wiedzieć, jak sobie poradzisz. Przyjeżdżasz sobie do mnie bez żadnej ceremonii i bez zapytania nawet, czy twoja obecność nie zrobi mi różnicy, zupełnie jak do zajezdnego domu. Muszę cię zatem uprzedzić, że długo tu zabawić nie możesz. Wiesz dobrze, iż nie sam jeden jestem w domu, i że dla zapewnienia sobie przyjemnego i spokojnego życia, zmuszony jestem i na innych gusta i upodobania zwracać uwagę. (C. d. n.)

zastrzykiwania morfiny" rozdrażniony organizm narodu.

Przy dyskusji specjalnej zabrał głos socjalista Hasselman. Ustawa socjalistyczna, rzekł, jest złą, i dlatego stawiać nie będziemy poprawek, bo błędy ustawy wyjdą nam na korzyść; doprowadzą one socjalistów niemieckich do tego, że działać będą jak anarchiści moskiewscy i paryscy komuniści. Marszałek powołał za to Hasselmana do porządku.

Pod koniec debaty oświadczył minister Eulenburg, że podobne do wzmiankowanego listu sprawozdanie pisał dr. Levin, i że dostać się ono mogło na bezprawnej drodze w ręce Liebknechta. Atoli dr. Levin nie znał całego śledztwa; a w tem Nobiling przyznał się do zasad socjalistycznych.

Dziwny mrok spoczywa na tej sprawie całej — i nie tak rychło zapewne wyjaśniony zostanie.

Ustawę socjalistyczną przyjęto nakoniec po odrzuceniu wniosków większością 191 głosów przeciw 94. Przeszło stu posłów było nieobecnych.

Poseł Heyl z pewną dumą przyznał się do denuncjacji, radząc innym, by tak samo postępowali. Richter zawołał na to: *Wir danken schön, est ist nicht nach unserem Geschmacke!*

Głosy z kraju.

(O podniesieniu dotacji kleru ruskiego.)

„My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń".

Słowa te poety nie są bynajmniej przesadą, malują one niestety prawdziwy obraz położenia, w jakiem się kler ruski znajduje. Niejednokrotnie podnoszono już głos w tej smutnej sprawie, a z pewnością nie ma człowieka, w którego sercu tli jeszcze choćby jedna iskierka sprawiedliwości i miłości bliźniego, żeby nie przyznał słuszności naszym żądaniom. Lecz mimo tego wszystkiego nędza nie tylko się nie zmniejsza, ale owszem rośnie z dniem każdym, a przyszłość nasza i naszego potomstwa w coraz czarniejszych przedstawia się kolorach. Biedne dzieci księży grecko-katolickich, jeżeli tak potrwa dłużej, zamiast sukcesu dla ojczyzny, mogą kiedyś w przyszłości dla braku wychowania, dostarczyć kontyngentu najpotworniejszych żywiołów.

Duchowny nasz charakter nie nadaje nam przywileju lepszego jak gdzieindziej plonu, a powszechny nieurodzaj dotkliwiej nas może niż innych dotyka. Dokądże się zwrócić, czy do ofiarności publicznej o pomoc? Smutne doświadczenie pouczyło nas, że dłoń pomocy publicznej dla nas zaciśnięta. Niwy nasze, z których całe utrzymanie nasze czerpiemy, zamiast z wiosną pokryć się zielenią, czernieją smutnemi pustkami i wyglądają jak urągowisko wyłożonej pracy i mienia. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że „nędza i głód zaglądają klerowi ruskiemu w oczy", a ci, co uczą drugich miłosierdzia i miłości bliźniego, słyszą w koło tylko słowa obojętności i obmowy!

Mimowolnie nasuwa się rozpaczliwe pytanie: jestże duchowieństwo potrzebnym czy zbytecznym balastem społeczeństwa? Czy państwo, wszechwładzą swoją objąwszy kościół nawet, pomyślało o bycie duchowieństwa i możności utrzymania się w istniejących warunkach!? Czy na to trzeba studjów i pracy kilkunastoletniej — aby potem ginąć powolną śmiercią głodową — w służbie opiekuńczego rządu?

Oby głos ten obiegłszy całą publiczność trafił także do przekonania obrońców kraju w Kole polskiem!

Kołomyja, 24. kwietnia 1880.

Ks. C. Bukojemski.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie 5. maja. Obecnych radnych 68 przewodniczący prezydent miasta dr. Gnoiński.

Radny ks. Stojałowski stawia poprawkę do protokołu z poprzedniego posiedzenia twierdząc, że uchwała Rady miejskiej przejścia do porządku dziennego nad sprawą ustawy konkurencyjnej, zapadła „tymczasowo."

Radni dr. Czyżewicz i Mochnacki protestują przeciw tej poprawce, gdyż o tymczasowości nie było żadnej wzmianki; poczem protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęty zostaje bez zmiany.

Wniosek podpisany przez kilkunastu radnych, aby godziny biórowe dla urzędów magistratu oznaczyć od 8 — 3, przekazono do formalnego traktowania.

Radny Jegerman wnosi dwie interpelacje:

1. Żadne miasto nie może się rozwijać nie mając do rozwoju swojego racjonalnej ustawy budowniczej; interpelant przeto, pragnąc rozwoju m. Lwowa, zapytuje czy wskutek nieuchwalenia przez sejm odnośnej ustawy (uchwaloną była, tylko nie uzyskała sankcji; p. r.) przedsięwzięto jakie czynności w celu uzyskania takiej ustawy."

2. Wiadomo, że plac Castrum, leżący w środkowym punkcie miasta, a należący do trzech właścicieli (do pięciu; p. r.) najohydniejszy przedstawia widok; pewne bowiem osoby o pewnych godzinach dnia, w pewnych miejscach tego placu z pewnością pewne nieporządki robią. Mowca zapytuje, czy magistrat przedsięwziął jakie kroki i jakie mianowicie, aby plac ten urządzić odpowiednio do położenia jego w środku miasta.

Na obydwie te interpelacje przewodniczący odpowie na najbliższem posiedzeniu.

Na porządku dziennym: sprawy kolei konnej we Lwowie.

I. W myśl §. 20 kontraktu zawartego przez gminę z towarzystwem Triestino - Tramway, wszelkie roboty wykonane nieodpowiednio do warunków kontraktu, winny być uskutecznione przed otwarciem ruchu; — gdy przecież dostrzeżone w budowie kolei konnej usterki są nader małe i mogą być naprawione podczas ruchu, Rada, zgodnie z wnioskiem sekcji, zezwala prowizorycznie na otwarcie ruchu kolei konnej, na przestrzeni dwóch wykończonych stacji.

II. Pomimo że już w r. z. Rada miejska zatwierdziła taryfę jazdy dla kolei konnej, dyrekcja tramwaju wystąpiła z żądaniem, aby tymczasowo dopóki nie będzie wykończoną cała sieć linii, zezwolono na pobieranie opłaty w stosunku najwyższych cen normalnych, mianowicie: I. klasą przez 1 stację 9 ct., przez 2 st. 12 cnt., przez 3 st. 15 ct., przez 4 st. 20 ct.; klasą II. przez 1 st. 6 ct., przez 2 st. 9 ct., przez 3 st. 12 ct. przez 4 st. 15 ct. — Rada miasta z uwagi, że wykończone są dotąd tylko dwie stacje, żądanie zatem oznaczenia cen na całej przestrzeni tramwajowej staje się bezprzedmiotowem, przychyla się do wniosku sekcji, i dla ruchu otwartego na przestrzeni od placu Cłowego do koszar Ferdynanda, utrzymuje taryfę zatwierdzoną w r. z. mianowicie: I. klasą, przez jedną stację 7 ct. przez dwie 10 ct.; II. kl. przez jedną stację 5 cnt. przez dwie 7 cnt.

III. Ministerstwo handlu udzielając koncesję na budowę kolei konnej we Lwowie, a względnie c. k. namiestnictwo poczyniło zastrzeżenia co do: a) rozkładu jazdy; b) cen przewozu; c) ukończenie budowy; d) otwarcia ruchu i e) utrzymania ruchu, a dla pewności dotrzymania tych zastrzeżeń zażądało namiestnictwo złożenia kaucji. Dyrekcja tramwaju prosi, aby uznano za wystarczającą ku temu kaucję złożoną już w kasie miasta Lwowa w wysokości 15.000 złr. Sekcja wnosi, aby udzielić odpowiedź c. k. namiestnictwu, że wymienione powyżej zastrzeżenia, mieszczą się już w kontrakcie zawartym z gminą miasta — złożona jednakże kaucja służyć wyłącznie może na pewność dotrzymania warunków tegoż kontraktu — gdyby przeto uznano potrzebę kaucji na wypadek przekroczeń policyjnych lub innych ze strony dyrekcji tramwaju — należy zażądać złożenia przez tęż dyrekcję oddzielnej kaucji. Wniosek sekcji przyjęto bez zmiany.

IV. C. k. namiestnictwo uważając, że w skutek udzielonej Towarzystwu Triestina tramway koncesji na budowę w mieście Lwowie kolei konnej, — zmienił się stosunek prawny gminy co do używalności placów i ulic zajętych pod kolej — zaleciło dyrekcji tramwaju, aby zawarła nową umowę z gminą. Sekcja rozpatrzywszy dokładnie tę sprawę, nie znalazła żadnej esencjonalnej zmiany w stosunkach prawnych, chyba tę jedną, że gdy kontrakt pomiędzy gminą miasta Lwowa a Societa Triestina tramway, zrwarty został w d. 2. lutego 1879 koncesja zaś udzielona przez ministerstwo pod d. 27. lipca t. r. mogło by więc tylko rozchodzić się o 5 miesięcy czasu, w którym dniu skończyć się ma 50 letnie trwanie koncesji. Rada zgadza się na wniosek sekcji, aby prosić c. k. namiestnictwo o wskazanie czy istnieją jakie inne jeszcze esencjonalne zmiany, wymagające zawarcia nowego kontraktu.

V. W myśl kontraktu Rada oznacza dzień 31. sierpnia r. b. jako ostateczny termin wykończenia całej sieci linii tramwaju. Radny Jegerman żądał aby dla większej ścisłości oznaczyć termin 4. września r. b. jako datę zapadłej w r. z. uchwały Rady miejskiej. Poprawka ta upadła w skutek wyjaśnienia sprawozdawcy, że kontrakt zatwierdzony został przez magistrat już 5 sierpnia a przez namiestnictwo 26. t. m. i r. dla uniknienia więc wszelkiej kolizji termin 31. sierpnia jest i dość ścisły i wystarczający, tem bardziej że, o ile wiadomo, cała budowa tramwaju ukończoną już będzie w m. czerwcu r. b.

VI. Przedłożone dwa projekta przepisów policyjnych: jeden co do ogólnego ruchu komunikacyjnego w mieście, drugi specjalny dla kolei konnej, zostały zatwierdzone z drobnemi poprawkami.

Niezależnie od ogłoszeń w sposób zwykły, przepisy co do kolei konnej, umieszczone być mają w każdym wagonie tramwaju.

Po uchwaleniu powyższych przedmiotów, dr. Gnoiński opuszcza salę, a przewodnictwo obejmuje wiceprezydent Dąbrowski.

Sekcja wnosi (spr. rad. Hofman) aby dla obecnego prezydenta miasta wyznaczyć tęż samą płacę i emolumenta jakie pobierali jego poprzednicy; to jest: złr. 4000 stałej pensji, złr. 2000 dodatku funkcyjnego, złr. 1000 na potrzeby kancelaryjne, oprócz tego pomieszkanie w ratuszu, drzewa na opał 20 sągów, oraz powóz i para koni (używane także i do komisji).

Radny Jegerman. Wobec tego, że mając niepoślednie długi, które w ciągu ostatnich 9 lat jeszcze przysporzone zostały, gmina m. Lwowa nie jest tak bogatą za jaką ją niektórzy trzymają, gdy ciężary obywateli coraz są większe, czego dowodem: podatek czynszowy, podatek od psów oraz wywózka śmierci na ich koszt dopełniana — zastanowić się wypada, czy płaca prezydenta nie jest za wysoką. Mowca oblicza uposażenie prezydenta w gotówce i emolumentach na 10.000 złr. co może byłoby właściwe dla Warszawy i Wiednia ale nie na ubogi Lwów. I tak już płace urzędników i sług magistratu są nieproporcjonalne do dochodów — wnosi przeto aby odjąć prezydentowi z dodatku funkcyjnego złr. 1000 a z kancelaryjnego złr. 500 czyli zniżyć uposażenie o złr. 1500.

Rad. dr. Ciesielski protestuje przeciw zniżeniu, z uwagi, że budżet na rok bieżący już zatwierdzony obejmuje całe uposażenie prezydenta, zmiana przeto w tym względzie, mogłaby być uważaną jako wystąpienie osobiste a nie zasadnicze. W końcu naszej kadencji uchwalając ostatni budżet, możemy wprowadzić pożądane zmiany, ale dziś nie pora po temu.

Rad. dr. Zucker zbija twierdzenia radnego Jegermana o ubóstwie gminy m. Lwowa, dowodząc, że nie można ubogim nazwać tego, kto na 800.000 przeszło zwyczajnego dochodu rocznego, ma około 750.000 złr. długów. Co zaś do płacy prezydentów m. Lwowa, ta zawsze wynosiła złr. 7000, tylko wykazywano ją odmiennie, bo złr. 6000 na samą płacę, a złr. 1000 na dodatki.

W tym samym duchu przemawia radny Wiedeń, poczem uchwalono zamknięcie dyskusji. Do głosu zapisani jeszcze radni: Jegerman, dr. Milleret, Kulczycki, dr. Zucker, Świsterski i dr. Czyżewicz.

Rad. Jegerman, zastrzegając się przeciw zarzutowi osobistych pobudek — stanowczo obstaje przy swoim wniosku — i nie odstąpi od niego, chociażby to miało być głosem wołającego na puszczy.

Rad. dr. Milleret ubolewa, że nad podobną sprawą, toczy się już półgodzinna rozprawa i prosi, aby zaniechać jej, co nakazuje delikatność względem osoby prezydenta jak i szacunek dla samych siebie.

Rad. Kulczycki zwraca uwagę, że przy kosztach i wydatkach jakie pociąga za sobą reprezentacja miasta, uposażenia prezydenta bynajmniej za wygórowane uważać nie można.

Rad. dr Zucker wobec oświadczenia dr. Millereta zrzeka się głosu. Podobnie zrzekają się głosu radni: Świsterski, dr. Czyżewicz i sprawozdawca.

Radny Jegerman: Wobec różnorodnych (?) zdań, tu objawionych, cofam mój wniosek.

Wniosek sekcji przyjęto większością wszystkich głosów przeciw jednemu.

Z Izby handlowej.

Sprawozdanie z VI. pełnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytego dnia 24. kwietnia 1880 pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Edwarda Simona.

Izba uchwaliła: przyjąć do wiadomości pismo Izby handlowej i przemysłowej w Pradze w sprawie załatwienia uchwał IV. zjazdu austr. Izb handlowych i przemysłowych.

Według tego pisma oświadczyło Wys. c. k. ministerstwo handlu, że wyrażone na zjeździe życzenia, wchodzące w zakres działania ministerstwa handlu, względem austro-węgierskiej polityki cłowej i zwołania konferencji cłowej i handlowej, weźmie pod najściślejszą rozwagę i ile możności uwzględni.

Co się tyczy życzeń, wchodzących w zakres działania Wysokiego ces król. ministerstwa sprawiedliwości, to zawiadomiło to ministerstwo, że projekt do procedury cywilnej na podstawie ustnych rozpraw, tudzież projekt do ustawy o zaprzeczeniu umowom prawnym niewypłacalnych dłużników, wniesione będą do uszawodawczego traktowania z uwzględnieniem objawionych na zjeździe życzeń.

Co do rewizji procedury konkursowej, to życzenia odnoszące się do usunięcia nierzetelności przy głosowaniu podczas konkursu uwzględnione już zostały w projekcie do ustawy karnej; innych zaś merytorycznych zmian do §§. 63, 66, 208, 226 i 228 procedury konkursowej nie może ministerstwo na razie przeprowadzić, dopokąd praktyka dowodnie nie okaże, o ile zmiany proponowane pożądane są w ogólnym interesie.

Przemawiać u Wys. c. k. ministerstwa handlu w myśl wniosku klubu przemysłowców i towarzystwa dla industrji górniczej w Austrji, aby dla umożliwienia prowadzenia dokładnej statystyki handlowej przy imporcie towarów z Niemiec do Austrji pobierano należytość statystyczną, jaką Niemcy przy imporcie towarów z Austrji do Niemiec zaprowadzić zamierzają, i jaką też Francja oddawna przy imporcie towarów zagranicznych pobiera.

Poprzeć u Wys. ministerstwa handlu petycję wniesioną do Rady państwa przez wszystkich właścicieli młynów parowych w Galicji, względem zaprowadzenia cła od mąki sprowadzanej z Moskwy i Niemiec i starać się ponownie w interesie tej ważnej w kraju naszym industrji, aby taryfy kolejowe w wewnętrznym ruchu zniżone zostały. Jakkolwiek nieprawdopodobnem się zdaje, aby Niemcy, sprowadzając zboże od nas, importować mogły mąkę do Austrji, a nawet do Galicji, to jednak dzieje się to rzeczywiście, a przyczyną tego anormalnego stanu są tańsze taryfy kolejowe dla ruchu zagranicznego i postępowanie rządu niemieckiego, który zaprowadziwszy cło na zboże sprowadzane do Niemiec w kwocie 1 mark. od 100 klg., zwraca to cło młynom niemieckim przy eksporcie mąki, która bez opłaty wchodzi do Austrji, gdy przeciwnie mąka z Austrji do Niemiec importowana, podlega tamże opłacie cła 2 marek od cetnara metrycznego.

Galicyjscy producenci zatem, nietylko że nie mogą wywozić do Niemiec własnych wyrobów, dokąd dotychczas najwięcej miały odbytu, ale nadto wytrzymywać muszą konkurencję niemiecką w Austrji. W skutek tego też ograniczyły wszystkie młyny produkcję swoją co najmniej do połowy, i stan ten potrwa tak długo, dopóki albo cło niemieckie na mąkę nie będzie zniesione, albo też ze strony Austrji na mąkę z Niemiec nie będzie zaprowadzone odpowiednie cło.

Z Moskwy wprawdzie w obecnej jeszcze chwili nie potrzeba się obawiać konkurencji, lecz z upadkiem naszej industrji moskiewska się wzmoże i zgnieść może z czasem naszych producentów, dla tego też zawczasu i z tej strony zabezpieczyć się należy.

Radny p. Sokal podniósł, że wiedeńska Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 14. kwietnia b. r. przemawiać u Wys. rządu za podwyższeniem cła od tkanin z juty z 2·80 zł. na 6 zł.

Ponieważ worki z juty stanowią dla industrji młynarskiej w Galicji nadzwyczaj ważny artykuł, gdyż potrzebuje ona co najmniej rocznie 800.000 worków, z czego ledwie jedna trzecia część sprowadzaną bywa z fabryk austrjackich, reszta zaś z Anglii i Hamburga, te proponowane podniesienie cła bardzo dotkliwie uczućby się dało właścicielom młynów, którzy mąkę wraz z workiem zbywają, a zatem o tyle drożej swój produkt sprzedawać by musieli.

Gdy zresztą w całej Austrji tylko dwie fabryki juty istnieją, jedna większa (koło Wiednia) a druga (w Czechach) nie wielkich rozmiarów, z proponowanego więc podniesienia cła na tkaniny z juty korzystałyby tylko te dwie fabryki z wielką szkodą industrji młynarskiej, przeto wnosi radny p. Sokal, aby Izba prosiła Wys. c. k. ministerstwo handlu, iżby wniosku wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej względem podniesienia cła od tkanin z juty nie uwzględniło, co też Izba uchwala.

Izba przyjmuje do wiadomości pismo Wys. c. k. namiestnictwa, według którego Wys. c. k. ministerstwo handlu reskryptem z dnia 24. lutego 1880 l. 31.318 zatwierdziło preliminarz Izby na rok 1880 w kwocie 9072 zł.

Preliminowaną kwotę 200 zł. na rzecz stałego funduszu miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie uchwaliła Izba doręczyć p. prezydentowi miasta Lwowa.

Izba uchwaliła podać do publicznej wiadomości, że w skutek wypadku, że pewnej firmie handlowej w Solnogrodzie od korespondencji kupieckiej (Mahnbrief), w której firma ta upomniała swego dłużnika, że w jego conto nie pokryte są jeszcze reszty 50 zł. 27 c. i 25 zł. 48 c., podyktowały władze skarbowe na podstawie §§. 19. i 20. ustawy z dnia 8. marca 1876 (Dzien. u. pr. nr. 26) 50-krotną należytość stemplową, orzekł trybunał administracyjny następująco:

Przy rozstrzygnięciu kwestji, czy list upominający (Mahnbrief) podlega opłacie stemplowej, skonstatować należy przedewszystkiem, czy list taki zawiera w sobie kupiecki rachunek, czy nie.

Aby pewna korespondencja kupiecka zawierała w sobie conto (rachunek), potrzebnem jest, aby w niej wyraźnie oznaczony był interes, dostarczenie towaru i t. p., z którego wypływa należytość, to jest, aby w korespondencji tej szczegółowo wymienione było, czego dostarczono i co się za to należy.

Nie jest więc dostatecznem, jeżeli tylko kwota dłużna jest wyrażona, ale musi także kupiecka korespondencja, która podlegać ma opłacie stemplowej, zawierać tytuł prawny do kupieckiej pretensji i może tylko wtedy być traktowaną jako rachunek, lub jako korespondencja, zastępująca rachunek.

Izba wybrała radnego p. Szymona Freunda, właściciela młyna parowego w Stanisławowie, delegatem swoim do międzynarodowej komisji dla VIII. targu zbożowego, odbyć się mającego w Wiedniu w sierpniu.

Na wniosek radnego p. Edwarda Gebhardta, jako referenta komisji handlowej, uchwaliła Izba poprzeć u Wys. c. k. ministerstwa handlu petycję ołomunieckiej Izby handlowej i przemysłowej o wywarcie wpływu swego na wiedeńską Radę miejską, aby na nowo urządzić się mającem targowisku bydła w St. Marx ustawiono odpowiednią ilość wag dla bydła. Zamiar bowiem Rady miejskiej, aby usunąć zupełnie wagi z targowiska i zmusić przez to hodowców bydła do sprzedaży bydła nie według wagi żywej lub martwej, lecz li na oko, sprowadziłby straty dla naszych producentów i naraziłby ich na wyzyskiwanie przez rzeźników wiedeńskich, a nadto byłoby takie postępowanie źródłem mnóstwa nieporozumień, które dotychczas nawet przy sprzedaży na oko, szybko na jedynie sprawiedliwej podstawie, bo na podstawie wagi żywej lub martwej załatwiano;

odpowiedzieć Izbie handlowej i przemysłowej w Chebie (Eger), że poruszone przez nią sprawy, a to:

1. niektóre uzupełnienia nowych ksiąg gruntowych,

2. mianowanie rzeczoznawców sądowych w porozumieniu z Izbą handlową i mianowanie kupców zarządcami mas konkursowych, — są dla Galicji bezpodstawne, gdyż według najnowszych rozporządzeń z r. 1879 księgi gruntowe urządzają się już w myśl obecnego wniosku Izby ołomunieckiej, zaś mianowanie rzeczoznawców sądowych następuje od dłuższego czasu już na wniosek Izby lwowskiej w porozumieniu z nią, również jak zarządcami mas konkursowych mogą być nietylko adwokaci, lecz także i kupcy wedle uchwały wierzycieli masy konkursowej.

Dalszy wniosek powyższej Izby, aby także prowizorycznymi zarządcami mas konkursowych mianowano kupców, nie da się przeprowadzić, ponieważ po zgłoszeniu konkursu musi być natychmiast mianowany tymczasowy zarządca masy, którego sąd bierze z grona adwokatów lub notarjuszów z tego powodu, gdyż szukanie chętnego a razem uzdolnionego kupca do objęcia zarządu dłuższego wymagałoby czasu i z większym połączone byłoby kosztem ze szkodą masy konkursowej.

Dalej uchwaliła Izba oświadczyć Wys. c. k. prezydjum namiestnictwa, że uważa zamierzone założenie szkoły dla industrji garncarstwa we Lwowie nader pożądanem dla podniesienia tej gałęzi przemysłu domowego w całym kraju i gotową jest przyczynić się ze swej strony jednorazową subwencją w kwocie 500 zł. do urządzenia tej szkoły.

Zarazem uchwaliła Izba wyrazić nadzieję, że Wys. rząd zapewni jej udział w przyszłym nadzorze tej szkoły.

Wydziałowi korporacji szewców we Lwowie, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że nie jest w tem położeniu, poprzeć petycji jego, wniesionej do Wys. c. k. ministerstwa sprawiedliwości w sprawie robót więziennych, a mianowicie w tym kierunku, iżby przez więźniów tak uregulowaną została, aby nie tworzyła konkurencji dla wolno-zarobkujących.

Według otrzymanych wyjaśnień od nadprokuratorji państwa we Lwowie stosunkowo tylko nie wielka liczba więźniów znajduje zatrudnienie wewnątrz zakładu kary we Lwowie, bo z ogólnej liczby 1400 więźniów tylko 890 ludzi zatrudnionych jest w pojedyńczych warstatach rękodzielniczych, a z tych 60 ludzi w warstatach szewskich. Zważywszy jednak i tę okoliczność, że znacznie większa część tej siły roboczej zużytkowaną bywa dla robót własnych zakładu, to okaże się, że z liczby 60 więźniów zatrudnionych w warstatach szewskich bardzo nie wielu używanych bywa do wykonania robót prywatnych i to dla najbiedniejszej warstwy ludności miasta, która dostarczając sama skóry, wykonanie roboty poleca zakładowi karnemu. Mając tak ubogich odbiorców na swoje roboty, nie może też zakład stawiać wygórowanych cen i zadawalnia się najmniejszym zyskiem, aby tylko więźniów zatrudnić odpowiednio do ich zawodu i przyzwyczajając ich do pracy, zwrócić ich po odsiedzeniu kary napowrót społeczeństwu moralniejszymi i zdolnymi do pracy na wolności.

Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że wykonując roboty po niższych, niż u wolno-zarobkujących praktykowanych cenach zakładu, zakład karny we Lwowie tworzy poniekąd konkurencję dla przemysłowców tutejszych, czyni on to jednak tylko w skutek braku zapobiegliwości samychże przemysłowców, którzy mimo tego, że zakład karny pragnie więzienne siły robocze wydzierżawić przemysłowcom, nie korzystają z tych sił i tem samem zmniejszają zakład karny do zajęcia więźniów wewnątrz zakładu na własny rachunek.

Wobec tych stosunków polecić tylko można pp. przemysłowcom, aby jak najliczniej korzystali z sił roboczych zakładu karnego, przez co nietylko uwolnią się sami od konkurencji tegoż, ale nadto użytkowując tanie siły robocze dla własnych celów, będą mogli taniej produkować i wypierać roboty obce, które przy braku zapobiegliwości naszych przemysłowców coraz większy znachodzą u nas odbyt.

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Dnia 7. maja

* Od środy tramway w ruchu już regularnym a ponieważ każda nowość przyciąga mnóstwo ciekawych, przeto wozy kursujące w środę a szczególnie wczoraj przepełnione były młodzieżą i różnego rodzaju publicznością która niemało cieszyła się tym nowym nabytkiem postępu. W jednym i drugim dniu dochód wynosił po 200 do 250 zł., dziś jednak ruch ten nadzwyczajny ustał a jeżeli kolej konna linji swych rychło nieuzupełni do dworca Karola Ludwika i do rogatki Żółkiewskiej, to niemożna jej rokować żadnego powodzenia, bo przestrzeń dotąd otwarta od koszar Ferdynanda do Cłowego placu jest zbyt małą, by z niej wielu korzystać mogło.

* Wczoraj rozpoczął się już sezon ogródkowy a ponieważ mimo nieprzyjemnego wiatru sprzyjała pogoda — na wszystkich spacerach roiło się od publiczności, spragnionej świeżego powietrza i bujnej zieloności. W ogrodzie miejskim odbyła się loterja na dochód Stowarzyszenia panien Ekonomek — nieudała się jednak, bo mało znalazło się ochotników na fanty. Zauważaliśmy już przeszłego roku, że coniedzielne prawie odbywanie loterji znużyło już publiczność naszą, gdyż kilkanaście towarzystw korzystać chciało z nich — czem się rozdrabnia i osłabia dobroczynność nawet największych filantropów. Tylko wielkie wysilenia i gorliwe zabiegi członków mogą jakie takie rokować im powodzenie.

* Na benefis pani Zimajer jutro po raz 16ty operetka Planquett'a „Dzwony z Corneville". Beneficiantka odegra po raz pierwszy rolę Dziewanny po pannie Bocskaj. Pani Zimajer niezwykłym talentem i sumienną pracą pozyskała ogólną sympatję, spodziewać się więc należy, że jutrzejszy jej benefis powiedzie się wybornie.

* Konkurs dramatyczny im. Aleks. hr. Fredry roztrzygnięty został we środę. Pierwsza komisja poleciła do grania trzy sztuki, mianowicie: „Kochać i kochać", „Na dwu stołkach" i „Zabiegi". Pierwszej nagrody komisja artystyczna nieprzyznała żadnej z tych trzech komedyj, drugą zaś otrzymała komedja „Zabiegi." Autorem jej jest znany pisarz p. Sewer.

* W kasynie mieszczańskiem odbędzie się walne zgromadzenie w sobotę dnia 15. maja o godzinie 7. wieczór. Porządek dzienny następujący: 1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków i czynności Wydziału za rok 1879. Sprawozdanie komitetu rewidentów. 3. Budżet na rok 1880. Zmiana statutu. 5. Zmiana regulaminu dla walnego zgromadzenia. 6. Wnioski Wydziału. 7. Ewentualne wnioski członków. 8. Wybór Wydziału z 18, komitetu rewidentów z 25 i komisji reklamacyjnej z 20 członków złożonych. Projek statutu jakoteż i sprawozdanie mogą członkowie odebrać w kancelarji Towarzystwa.

* Nadzwyczajne zgromadzenie P. T. członków galicyjskiego Towarzystwa muzycznego, w celu uchwalenia nowych statutów, odbędzie się w sobotę 15. maja br. o godzinie szóstej po południu w sali Towarzystwa w Domu narodnym.

Członkom doręczony będzie projekt statutu i zaproszenie osobiste, które oraz za kartę wstępu na posiedzenie służy. Gdyby kto z członków zaproszenia nie otrzymał, przysłuża mu prawo zgłosić się o takowe do kancelarji Towarzystwa lub przy wstępie na posiedzenie odebrać.

* Walne zgromadzenie członków galic. Towarzystwa ochrony zwierząt, odbędzie się dnia 8. maja br. o godz. 5. wieczorem w jednej z sal wykładowych gimnazjum Franciszka Józefa na Halickiem we Lwowie, na które Wydział szanownych członków uprzejmie zaprasza.

* Wczoraj według zapowiedzianego programu odbył się wieczorek gimnastyczny „Sokoła" przy bardzo licznym — o ile sala na to starczyć mogła — udziale publiczności różnych stanów i płci obojga.

Uroczystość rozpoczął prezes Towarzystwa p. Dobrzański, przemową, w której w kilku wyrazach zaznaczył doniosłość Towarzystw gimnastycznych, a w szczególności stanowisko jedynej we Lwowie szkoły gimnastycznej, która mając do zwalczania tyle różnorodnych przeszkód — a z wielu stron obojętności nawet i wyraźnej niechęci, rozwija się dotychczas pomyślnie — kończy mowca życzeniem lepszej przyszłości.

Poczem w pięknie udekorowanej wieńcami sosnowemi sali, rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne przy odgłosie muzyki „Harmonii".

Nie będziemy wdawać się w szczegółowy rozbiór bogatego programu produkcji — powiemy tylko tyle, że we wszystkiem znać było umiejętny system prawidłowego i stopniowego rozwijania sił u uczących się — co Towarzystwo w pierwszej linii zawdzięczać winno, pierwszemu nauczycielowi swemu p. Durskiemu. W wykonaniu zaś widać było precyzję połączoną z wprawą i siłą — u niektórych jak u pp. Durskiego, Zengera i Kozłowskiego prawdziwie zadziwiającą.

Produkcje urozmaicały śpiewy choralne amatorów Towarzystwa i deklamacja p Kołakowskiego, bardzo do uroczystości zastosowana i ze zrozumieniem i przejęciem się wygłoszona.

Uroczystość zakończył p. Dzięddzielewicz pięknem i dosadnem przemówieniem, które z najwyższem zadowoleniem przyjęto.

Żałujemy, że nie możemy jej dla braku miejsca streścić dokładnie, bo zawierała ona wiele gorzkich a prawdziwych uwag dla naszej społeczności, która chcąc mieć walecznych Ojczyzny obrońców, zapomniała o pierwszym siły warunku, t. j. o zdrowiu.

Unosząc miłe wspomnienie, rozeszła się publiczność z tego obchodu — życząc Towarzystwu jak najpomyślniejszej przyszłości, na tem polu prawdziwie obywatelskiej działalności — do czego i my serdeczne dorzucamy „Szczęść Boże"!

* Kołomyjska Rada miejska na posiedzeniu z dnia 27. kwietnia r. b. wydelegowała burmistrza i dwóch radnych do Lwowa w celu powitania powracającego pułku ks. Parmy i wyznaczyła na ugoszczenie z funduszów miejskich 200 złr., a komitet ku wsparciu pozostałych żon i dzieci powołanych rezerwistów w czasie mobilizacji, ze swej strony z pozostałych składek 300 złr. — razem przeto 500 złr.

* Z Drezna piszą, iż zapowiedziany na tydzień bieżący przyjazd Kraszewskiego do Warszawy został znów odłożony. W maju przenieść się ma Kraszewski do Homburga dla poratowania zdrowia.

* Wieść o wycieczce p. Modrzejewskiej do Petersburga ponawia się. *Peterburgskaja Gazeta* donosi bowiem, że znakomita artystka wkrótce stanie w stolicy Moskwy na czele umyślnie uorganizowanej trupy polskiej i da cały szereg widowisk, oczywiście polskich.

* Antoni Kątski — jak donoszą pisma zagraniczne — wykończył wielką operę p. t. „Marcella". Rzecz dzieje się w Hiszpanii za czasów panowania Maurów. Opera ziomka naszego ma być w przyszłym sezonie wystawioną w Madjolanie.

* O występach p. Modrzejewskiej piszą z Londynu: W sobotę 1. maja, pani Modrzejewska po raz pierwszy wystąpiła na scenę „Royal Court teater". Powodzenie naszej znakomitej artystki było świetne, lepszego już żądać niepodobna. Pomimo, że dramat „Dama z kamelią" lat temu kilka został wygwizdany przez tutejszą publiczność, odegrany przez naszą artystkę, z niesłychanym entuzjazmem został przyjęty. Teatr literalnie był przepełniony, i to samą niemal arystokracją londyńską. Podczas sceny wytężenie uwagi całej publiczności tak było głębokie, pełne wzruszenia, podziwu i zainteresowania, iż zdało się jakoby twarze oczarowane zostały od promieni uroczej gry artystki; to też po każdym akcie nieskończony grzmot rozlegał się oklasków. „How she is simple, how modest, hew charming" na wszystkie strony co chwila były słyszane. Książę i księżna Walii pomimo, że byli zapowiedzieli, iż pół godziny tylko mogą się zatrzymać w teatrze, pozostali jednak od początku sztuki do samego jej końca.

* Ministerstwo oświaty wystosowało do lwowskiego senatu akademickiego zapytanie, jakie osobistości w danej chwili mogłyby być powołane na profesorów projektowanego wydziału lekarskiego we Lwowie. Senat zaproponował na rozmajte katedry następujących lekarzy: dla anatomii opisowej, dr. Laskowskiego, profesora tego przedmiotu w Genewie i dr. Izydora Kopernickiego z Krakowa; dla fizjologii: dr. Hoyera, dr. Nawrockiego i dr. Mayzla, którzy wszyscy trzej są profesorami w Warszawie; dla farmakologii: dr. Dogiela profesora w Charkowie i dr. Łazarskiego, docenta w Wiedniu; dla patologii ogólnej: dr. Mernnowicza ze Lwowa i dr. Dobrzyckiego, dyrektora szpitala w Mieni pod Warszawą; dla chemii medycznej: dr. Nęckiego profesora w szwajcarskiem Bernie, dr. Kramsztyka z Warszawy i dr. Zulińskiego, chemika przy lwowskim szpitalu powszechnym; dla patologicznej anatomii: dr. Biesiadeckiego, radcę namiestnictwa dla spraw sanitarnych we Lwowie i dr. Przewoskiego, profesora z Warszawy; dla medycyny sądowej: dr. Blumenstocka, profesora w Krakowie i dr. Feigla ze Lwowa; dla hygieny: dr. Markiewicza St. z Warszawy; dla kliniki chirurgicznej: dr. Lessera z Warszawy, dr. Hofmokla, docenta z Wiednia, dr. Mikulicza tamże, dr. Szeparowicza, prymarjusza szpitala we Lwowie i dr. Obalińskiego, prymarjusza szpitala w Krakowie; dla oftalmologii: dr. Szokalskiego z Warszawy, dr. Jodko-Narkiewicza i dr. Talko tamże, dr. Borysikiewicza z Wiednia, dr. Gałęzowskiego z Paryża i dr. Wicherkiewicza z Poznania; dla akuszerji: dr. Czyżewicza ze Lwowa, dr. Gliszczyńskiego prof. w Warszawie i dr. Jordana z Krakowa: dla chorób skórnych: dr. Klinka z Warszawy i dr. Zarewicza z Krakowa; dla psychiatrji: dr. Rothego z Warszawy, dr. Chomętowskiego tamże i dr. Neutsera z Krakowa; dla chorób dziecięcych: dr. Jurasza, profesora w Heidelbergu; dla chorób usznych: dr. Gustawa Fritschego i dr. Taczanowskiego z Warszawy, nakoniec dla chorób krtani: dr. Heringa z Warszawy i dr. Pieniążka z Krakowa. Zdaje się, że sprawa wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim postąpiła pomyślnie o jeden krok naprzód.

* **Wiadomości policyjne z dnia 5. Maja.** Skradziono panu S. G. z pomieszkania pod l. 10 przy ulicy Mickiewicza 4 srebrne czteroramienne kandelabry, z których dwa miały przyrządy na

Stą święcą ze zatyczkami w kształcie pawia; — panu J. H. z pomieszkania pod l. 12 przy ulicy Trybunalskiej książeczkę kasy oszczędności na 22 złr.; — panu E. K. skradziono z pomieszkania pod l. 533 przy ulicy Krakowskiej, książeczkę banku kredytowego nr. 13.642 na 200 zł.

Aresztowano zarobnika J. R. za podejrzane posiadanie złotego ćwikera.

Złożono w policji czarną jedwabną parasolkę, znalezioną na placu Akademickim.

— **Kraków**, 4. maja. Wczoraj zatrzymała policja tutejsza w dalszej podróży do Ameryki pięciu włościan ze wsi i parafii Szebnie w powiecie jasielskim, a mianowicie: Michała, Pawła i Piotra braci Cyganów, Piotra Myśliwego i Jana Krausa, ponieważ nie posiadali dostatecznych funduszów na tę podróż, a nadto zaopatrzyli się w książki służbowe i świadectwa, nieodpowiadające na zupełną wierzytelność. Z wiedzą Piotra Fryca wójta miejscowego i za pośrednictwem Tomasza Barana szewca, Panfara pisarz pokątny w Jaśle dostarczył wspomnianym wychodźcom świadectwa moralności i książki służbowe, za wynagrodzeniem po złr. 5 za te dokumenta dla każdej osoby. W świadectwach moralności wyrażono zwolnienie tychże osób z wyjazdu gminnego z powodu wychodźtwa do Ameryki.

— **Warszawa** dnia 4. maja. Dr. Aleksander Kurejusz umarł w dniu wczorajszym po trzydziestodniowych cierpieniach, będących następstwem rany zadanej mu przez p. H. wystrzałem z rewolweru.

Wczoraj też w południe odbyła się sekcja na zwłokach zmarłego. Dopełnił jej dziekan Brodowski w przytomności dr. Kosińskiego i innych kolegów oraz sędziego Sztukowskiego.

Badano czaszkę w której utwiła kula, i skonstatowano, że kula wszedłszy przednią częścią kości czołowej, po stronie prawej, i spłaszczywszy się o jej twardą substancję wydrążyła kanał w mózgu w kierunku od góry ku dołowi i ostatecznie oparła się na namiocie móżdżku [illegible] wszy już błon tamże znajdujących się. Śmierć nastąpiła przeważnie w skutek zapalenia opony mózgowej.

Na linii „ogródkowej" padł pierwszy strzał. P. Doroszyński w odświeżonem Eldorado rozpoczął tegoroczną przyspieszoną nieco kampanję „Dziećmi kapitana Granta". Przyspieszenie to okupuje pan D. filantropijnym [illegible] — z dochodu bowiem wszystkich widowisk w ciągu maja zobowiązał się składać dziesiąty procent na rzecz powodzian.

— **Wiedeń** 5. kwietnia. Trafika na wyższej Augartenstrasse nr. 50 była dzisiaj w nocy widownią zbrodni, której [illegible]. Nieżyjąca z mężem trafikantka Marja Habranek, licząca około 36 lat wieku, przed kilkoma dniami zawiązała stosunek miłosny z młodszym od niej o 10 lat ajentem Henrykiem Quastner. Dzisiaj w nocy napadł Quastner na swą ulubioną tak gwałtownie, że Habranek bez zmysłów padła na ziemię. Na krzyk synka Habrankowej wpadli ludzie do pomieszkania, ale Quastner [illegible]. Okazało się, że Quastner chciał zabić swoją kochankę ponieważ nie chciała dać mu pieniędzy. Rany Habrankowej nie są wcale ciężkie.

— **Niedawno** temu z Kijowa pędzono transport skazańców na Sybir. Gdy transport ten przybył w okolicę Proskurowa na Wołyniu, zasłabł syn jednego ze skazańców, Polaka, [illegible] z Podola, który podobno [illegible] na Sybir skazany został; ojciec domagał się więc, aby synowi dano podwodę. Przewódzca transportu odmówił tego [illegible] [illegible].

— **Na wystawie ptaków** w r. 1872 w pałacu kryształowym w Londynie zwracały szczególną uwagę kanarki zupełnie czerwone. [illegible]

— **Ilustracji** prawdziwego postępowania sądownictwa moskiewskiego w sprawach politycznych posłuży to co same *Moskiewskie Wiedomosti* w tym względzie piszą: [illegible]

— **Długowieczność**. Urzędowe dane świadczą, że obecnie znajduje się w Europie 102.830 ludzi liczących więcej, aniżeli 90 lat. W tej liczbie znajdujemy 60.313 kobiet i 42.527 mężczyzn. I na tym więc punkcie płeć piękna w lepszem położeniu aniżeli brzydka. Najwięcej starców, liczących więcej niż 90 lat, posiadają Węgry, a mianowicie 526 kobiet i 539 mężczyzn. Drugie miejsce zajmują Niemcy, licząc 423 kobiet i 224 mężczyzn w owym wieku.

— **Dostojny jubilat.** Markler z „Café Ffob" we Wiedniu obchodził uroczyście 25 letni jubileusz swojego kelnerstwa... Przy tej kelnerskiej uroczystości obchodził p. J. B. Krischek 25-letni jubileusz swojego życia kawiarnianego w tej samej kawiarni. Uroczystość prawdziwie po niemiecku podziwia!

— **Burg cesarski** zajmuje z budynkami do niego należącemi blisko 7 morgów.

— **W Himberg** pod samym Wiedniem wydarzyły się temi dniami wypadki rozboju i morderstwa.

Gospodarstwo przem. i handel.

Sprawozdanie o stanie zasiewów zimowych tudzież postępie siewów jarych i sadzenia we wschodniej części Galicji.

W ostatniem sprawozdaniu naszem z dnia 15. kwietnia b. r. zdając sprawę ze stanu zasiewów zimowych, t. j. rzepaku, pszenicy i żyta, powiedzieliśmy już stanowczo, że na urodzaj tych płodów w bieżącym roku liczyć wcale nie można. I dziś niestety też samo powtórzyć musimy, w ciągu bowiem upłynionego czasu nie zaszły żadne okoliczności, któreby mogły ten stan rzeczy zmienić choć w części. Nadzieja rolników, że ozimina poprawić się jeszcze mogą, bynajmniej się nie ziściła, i stan ozimin nie tylko że się nie poprawił, ale jak z nadesłanych raportów się przekonywamy, jeszcze się pogorszył. Sprawiła to ciągła w drugiej połowie kwietnia posucha, na którą ze wszystkich okolic się skarżą. Brak deszczu, który dopiero w ostatnich kilku dniach kwietnia padać zaczął, utrudnił również robotę około zasiewów jarych, gdyż ziemia zbyt sucha i twarda, daleko więcej pracy niż w innych latach wymagała. Z tego też powodu dokonane w większej części lub ukończone już w niektórych okolicach zasiewy jare słabo powschodziły. Z kilku stron, a mianowicie z okolicy Gródka i Bichaczowiec, donoszą nam, że rzepak w pewnej części się odnowił; z okolicy zaś Sokala, że na rzepaku pojawiły się chrząszczyki. W ostatnich dniach kwietnia b. r. burze z gradem nieszkodliwym nawiedziły okolice Radziechowa, Kulikowa, Oleska i Sokołówki; nie obyło się też bez silnego przymrozku z 30. kwietnia na 1. maja do 2. stopni R. dochodzącego, który w części uszkodził chmiel, kartofle i warzywa w ogrodkach warzywnych: Baligrodu, Sieniawy, Turza, Tarnopola i Sądowej Wiszni.

W ogóle co się tyczy stanu zasiewów zimowych, to takowy w trzeciej części, a w wielu okolicach nawet w połowie przepadły, tak, iż rok bieżący do najgorszych w tym względzie zaliczony być musi. Jeszcze gorszy stan rzeczy przedstawia się w okolicach, którym udzielona rządowa zapomoga ziarna do zasiewu bardzo niedostateczną się okazała; zamożniejsi z nich zakupują ziarno do siewu, biedniejsi jednak nie mając za co go kupić, pozostawiają pola nie zasiane, które odłogiem leżeć będą.

W ostatniem sprawozdaniu naszem z 15. kwietnia b. r. podaliśmy już poszczególne wiadomości o stanach zasiewów z różnych okolic kraju, a ponieważ, jak to wyżej nadmieniliśmy, nie zaszła w tym względzie żadna zmiana, któraby na polepszenie tego niepomyślnego stanu wpływać mogła, uważamy przeto za zbyteczne powtarzać takowe; powtórzyć tylko i dziś możemy, że stan ozimin na Podolu jest lepszy niż w innych okolicach kraju. Zanotować też winniśmy, iż z okolic Grzymałowa donoszą nam, że z powodu upałów kwietniowych rdza na pszenicy pokazywać się poczyna.

Co się tyczy postępu zasiewów jarych, jako to jęczmienia, owsa, grochu, bobu i bobiku, to z wyjątkiem okolic górskich zasiewy te, prawie wszędzie ukończone, obecnie sieją wykę, kukurudzę i mięszankę, co do okopowych to buraki już przeważnie posadzone, a kartofle sadzą. Dość długa posucha w drugiej połowie kwietnia b. r. trwająca, sprawiła, że zasiewy jare dość leniwo wschodzą, wogóle jednak są dobre, jeżeli więc ciepłe deszcze nastąpią, na urodzaj jarzyn w tym roku liczyć będzie można.

Co się tyczy łąk, to jeszcze nic stanowczego powiedzieć się nie da; na łąkach suchych z powodu posuchy mało jeszcze trawy, na niskich i bagnistych wegetacja dopiero się zaczęła, z wielu wszakże stron wiadomości w tym względzie odbieramy, są dość pomyślne.

Co się tyczy chmielu to takowy z zimy wyszedł dobrze, a z okolic zaś gdzie go najwięcej uprawiają, donoszą nam, że wschodzi ładnie. Z okolicy Radziechowa odbieramy wiadomość, że przymrozek z dnia 30. kwietnia na 1. maja nieco go uszkodził.

W sprawozdaniu niniejszem zanotować nam także wypada jak przezimowały i okwitły sady. Otóż w tym względzie dość niepomyślne z wielu stron odbieramy wiadomości, donoszą nam bowiem z okolic: Sieniawy, Dubiecka nad Sanem, Niżankowic, Przemyśla, Jarosławia, Chorośnicy, Sądowej Wiszni, Kamionki Strumił., Uhnowa, Sokala, Radziechowa, Krasnego, Zbaraża, Złoczowa, Brodów, Oleska i Sokołówki, że wszystkie młode szczepy i wiele starszych drzew owocowych w skutek silnych mrozów wymarzły; na urodzaj więc owoców w tym roku liczyć wiele nie można. Z pozostałych drzew czereśnie i wiśnie ładnie kwitną; gruszki i jabłka kwitnąć zaczynają.

Jako o osobliwem zjawisku donoszą nam z okolicy Sokala, że dębina w lasach już dnia 1. maja zupełnie liściem się pokryła, co jedynie niezmarzniętej ziemi pod śniegiem przypisać należy.

Co do cen robocizny to robotnik pieszy jest łatwy i tani, ciężki bowiem bardzo przednowek a w niektórych okolicach nawet głód zmusza go do szukania zarobku; robocizny ciągłej dostać w wielu okolicach bardzo jest trudno, nawet za wysoką cenę, schudzony bowiem i wynędzniały inwentarz włościan zaledwie do obrobienia własnego ich pola wystarczyć może. Z okolicy górskiej Baligroda donoszą nam o wielkiej nędzy u ludu i pojawieniu się mnóstwa żebraków, przybyłych z Węgier, że na porządku dziennym są wskutek tego ciągłe kradzieże, o które jednak dotyczące organa wcale się nie troszczą.

Lwów dnia 6go maja. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 73 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica, 9·90 do 11·25 zł., — żyto od 8·50 do 9·— zł. — jęczmień od 7·25 do 9·— zł., — owies od 6·80 do 7·40 zł., — hreczka od 7·50 do 8·— zł., kukurudza zeszłoroczna od 6·80 do 7·40 zł., — kukurudza nowa od 6·50 do 7·— zł., — proso od 7·25 do 7·50 zł., jagły od 10·— do 10·50 zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 8·50 do 10·— zł., — groch pastewny od 7·25 do 8·75 zł., — soczewica od —·— do —·— zł., fasola od 11·— do 13·— zł.,— bobik od 7·50 do 9·25 zł., — wyka od 5·75 do 6·50 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna po 28 do 42·— zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł., poślednia od —·— do —·— zł., — tymotka od 23·— do 24·— zł., — anyż mos. od 37·— do 40·— zł., anyż płaski od 37·— do 42·— zł., — kminek od 30·— do 33·— zł.

Nasiona olejne za 100 kilogramów: Rzepak zimowy od 11·— zł., do 11·75 zł., rzepak letni od 11·— do 12·25 zł., — rzepik zimowy od —·— do —·— zł., — rzepik letni od —·— do —·— zł., lnianka od 8·75 do 10·— zł., — nasienie lniane od 12·— do 13·— zł.,— nasienie konopne od 7·50 do 8·— zł.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 80 do 150 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 36·— do 36·50 zł.

Wiedeń d. 4. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2050, średnio-ciężkich węgierskich 1108, ciężkich bagonów 749; razem 3907.

Płacono galicyjskie 30 do 38 i 40 zł., średnio ciężkie węgierskie 48 do 54 zł., ciężkie bagony 55 do 57½ zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń, dnia 5. maja. Na dzisiejszy targ przywieziono cieląt 3863, zabitych wieprzów 239, żywych owiec 3483, żywej nierogacizny galicyjskiej 771.

Cielęta płacono żywe 34 do 45 zł., zabite 45 do 56 zł., żywe owce ciężkie dla eksportu 50 do 58 zł., lekki towar 40 do 50 zł.; zabite wieprze 48 do 54 i 58 zł.; jagnięta za parę 5 do 12 złr. za 100 kilo mięsa.

Galicyjska nierogacizna 32 do 38 i 40 zł., osobliwe 42 zł., ciężkie bagony 50 do 58 zł., za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz, K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Petersburga donoszą, że proces dr. Weimara i Michajłowa rozpocznie się 11. maja przed sądem wojennym. Michajłów stanie pod zarzutem, iż przebrany za farmana uwiózł w dorożce nieznanego mordercę jenerała Mezencowa. Wejmar zaś, że był w stosunkach z Sołowiewym i dał mu ten rewolwer, z którego Sołowiew strzelał do cara. Oprócz tych dwóch głównych obwinionych, stanie jeszcze w tym procesie dziewięć osób (a w tej liczbie cztery kobiety) oskarzonych o współwinę.

Donoszą także, że jen. Baranów mianowany został dowódzcą korpusu amurskiego na wypadek wojny z Chinami. Owóż rzeczony Baranów był niedawno wydalony ze służby za to, że haniebnie okpił rząd podczas ostatniej wojny. Był on kapitanem wojennego statku. Pewnego dnia składa tedy raport, że płynąc po morzu Czarnem, spotkał kilka tureckich łodzi pancernych, stoczył z niemi bitwę, pobił Turków na głowę i niektóre ich łodzie zatopił. Rząd uradowany, daje mu i całej załodze nagrodę w orderach i czynach. Tymczasem okazało się potem, że wszystko to było fałszem, że Baranów dostrzegłszy łodzie, uciekł natychmiast, nie wymieniwszy nawet ani jednego strzału z Turkami.

Estafette paryzka dowiaduje, się że Węgrzy wszystkich usiłowań dokładają, aby niedopuścić do trójcesarskiego związku.

Ze sfer dyplomatycznych otrzymała *Neue freie Presse* bardzo ciekawe szczegóły o obecnym stanie sprawy z Arab Tabią:

„Przypomną sobie zapewne czytelnicy, że zeszłego roku zebrała się międzynarodowa komisja dla rozwiązania kwestji arab-tabijskiej, a Moskwa i Rumunia uroczyście się zobowiązały zastosować się do uchwał tej komisji. Gdy jednakowoż uchwały te zapadły na niekorzyść Bałgarji, rząd moskiewski zapomniał jakoś o uroczystem swem przyrzeczeniu i oświadczył, że odwoła się do mocarstw i zaprotestuje przeciw uchwałom, powziętym bez znajomości miejscowych stosunków. Uzasadniając ten opór, między innemi twierdzi najnaiwniej Moskwa, że obwód Sylistrji jest tak mały, iż w razie czego niepodobna byłoby jej należycie uzbroić. Owóż żaden z gabinetów nie miał odwagi wytłumaczyć petersburgskiemu rządowi, że wedle uchwał berlińskiego traktatu, Sylistrja przestała być twierdzą. Owszem, wszystkie rządy starały się o ile możności ułatwić w tym względzie porozumienie pomiędzy Rumunią i Moskwą. Ale ks. Bismark nie przyjął roli pośrednika, a Francja w czasie tych zajść zajęta sprawą Hartmanna, nie mogła się znowu narażać, i musiała Austrja odegrać rolę „uczciwego machlera".

I w istocie br. Haymerle porozumiawszy się wprzód z Rumunią, oświadczył w Petersburgu, że jeżeli Moskwie wydaje się rzeczywiście obszar Sylistrji za szczupły, mocarstwa mogą Bułgarji przyznać jeszcze parę kawałków ziemi kosztem Dobruczy (*quelques pouces de territoire.*)

Do tej chwili nie odpowiedział jednak Petersburg nic na tę propozycję. Tymczasem ambasador moskiewski w Wiedniu, p. Oubril, na balu, danym przed kilkoma dniami w ambasadzie, wyraził w obecności Haymerlego życzenie, jakby to było pożądanem, aby uchwały wszystkich komisyj granicznych, które swoje prace pokończyły, mogły być poddane pod zatwierdzenie mocarstw. Br. Haymerle przyznał, że w istocie byłoby to pożądanem, ale dodał zarazem, że skoro Moskwie zależy tak bardzo na załatwieniu różnych sporów granicznych, w pierwszym rzędzie byłoby nader pożądanem usunąć ze świata dziennego co rychlej nieszczęsną sprawę o Arab-Tabię. Na to nic nie odpowiedział baron Oubril. Mimo to spodziewają się w Wiedniu, że Moskwa zrobi wkrótce jakieś pojednawcze kroki. Gdyby ta nadzieja zawiodła, postanowiły mocarstwu uchwały komisji przeprowadzić bezwzględnie."

Wiedeń d. 5. maja. Izba posłów przyjęła resztę pozycyj budżetu ministerstwa rolnictwa, tudzież budżet ministerstwa sprawiedliwości, wraz z rezolucjami według wniosków komisji. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn oświadczył, że na przyszłą sesję wniesie projekt względem zmian ustawy lasowej, które się potrzebnemi okazały.

Budapeszt d. 5. maja. Izba posłów przyjęła projekt co do konwencji kolejowej z Serbią. Minister komunikacyj oświadczył, że rząd nietylko zamierza przedłożyć projekt ustawy o kolei Budapeszt-Zemuń, ale pragnie, aby go jeszcze na tej sesji załatwiono. Dochody Węgier wynosiły w pierwszym kwartale r. b. 46,653.444 złr., t. j. o 3,339.000 złr. mniej jak w tymże kwartale roku zeszłego, — rozchody zaś 76,958.132 złr., t. j. o 170.580 złr. więcej. Część ubytku tego w przychodach pochodzi z powodu nieurodzaju tak, że w 40 komitatach ściąganie podatków stałych bądź całkiem zastanowić bądź ograniczyć musiano.

Berlin d. 5. maja. W Radzie związkowej wniosło prezydjum wniosek, zawierający notę dodatkową do konwencji względem żeglugi na ujściach Dunaju.

Belgrad d. 5. maja. W okręgu Pryzrendzkim wybuchły rozległe niepokoje; Arnauci zamordowali 4 Serbów, 80 rodzin uciekło na terytorjum serbskie.

Londyn d. 5. maja. „Biuro Reutera" donosi z Szangaju: Chiny w zupełności odrzuciły traktat co do Kuldży (z Moskwą zawarty); żądają bezwarunkowego odstąpienia Ili i dały do zrozumienia, że w razie odmowy okręg ten zajmą. Wobec tych sporów z Moskwą zawarły Chiny dobrowolną ugodę z Japonią co do sprawy Loochoo, i wysyłają zapasy wojenne na północ (ku Sybirowi).

„Biuro Reutera" donosi z Simli: Koszta wojny afgańskiej przewyższą budżet indyjski przynajmniej o 4 mil. ft. szt. (przeszło 40 mil. złr.)

Paryż d. 5. maja. „Agence Havas" donosi: Na urzędowem przyjęciu ciała dyplomatycznego oświadczył Granville, że nowy gabinet angielski bez ogródek obowiązuje się do utrzymania traktatu berlińskiego, jakkolwiek traktat ten nie jego był dziełem. Nie weźmie udziału w żadnem z przymierzy kontynentalnych, a stosunki z Francją będą jeszcze serdeczniej nadal zachowane. Granville wynurzył nadzieję, że postępowanie liberałów angielskich z r. 1870 pójdzie we Francji w zapomnienie. Gabinet angielski będzie popierał żądania Grecji. Co do Egiptu, to obecna zgoda między ajentami Francji i Anglii usunie zapewne wszelkie trudności.

Wiedeń d. 5. maja. Izba posłów. Rząd wniósł projekt zmiany jednego okręgu wyborczego w Galicji. — W zastępstwie ministra skarbu odpowiedział minister handlu na interpelację p. Schwaba, że urzędom cłowym nakazano na przyszłość, nakładać cło 2 złr. tylko na te skóry baranie i kozie, które oprócz garbowania żadnej innej operacji nie podlegały. Na interpelację Isbarego odpowiedział, że nakazano pod względem cłowym jednakowo traktować potas importowany. Odnośnie do interpelacji Sturma przedkłada minister handlu żądany wykaz pożyczek z byłych państwowych kas zaliczkowych, zalegających po koniec kwietnia. Otóż dano zaliczek w sumie 18½ miliona złr., z tego umorzono: gotówką 15,400.000 złr., objęciem kopalni węgla 800 000 złr., objęciem akcyj dwóch przedsiębiorstw przemysłowych 1,100.000 złr., jako przepadłe odpisano 12.407 złr. — z końcem kwietnia zalega przeto jeszcze 1,100.000 złr. Procentu wpłynęło 2,900.000 złr.

P. Herbst wnosi o wytoczenie rozprawy nad wczorajszą odpowiedzią ministra sprawiedliwości na interpelację Wolfruma w kwestji językowej. Izba wniosek ten odrzuca, i przystępuje do rozprawy nad budżetem ministerstwa skarbu, w której wielu mowców rozmaite życzenia wynurza.

Petersburg d. 7. maja. Tołstoj na własną prośbę uwolniony z posady ministra oświaty i nadprokurora św. synodu a mianowany członkiem Rady stanu. Pobiedonoscew mianowany nadprokurorem synodu a Saburów sekretarzem stanu i ministrem oświaty.

Konstantynopol d. 7. maja. Jak na pewne słychać, wyrok w sprawie mordercy moskiewskiego podpułkownika Kumerana niebawem zapadnie.

Przyjechali dnia 7. maja 1880.

HOTEL ŻORZA: T. hr. Czosnowski z Polski. K. hr. Wodzicki z Olejowa. M. b. Lago z Wenecji. A. Wurmb z Wiednia. G. Bohdanowicz z Oszechliby. L. Grotowski z Jaćmirza. Dr. O. Löbenbtein z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: Z. hr. Czosnowski z Wiednia. G. hr. Pruszyński z Polski. J. br. Brunicki ze Stryja. E. Dichl z Krakowa. N. Milas z Zary.

HOTEL LANGA: K. Baumgartner, E. Demacek, E. Selig i J. Braun z Wiednia. E. Nast z Monachium.

HOTEL ANGIELSKI: J. Bal z Taligłów. J. Filipowski z Kocowa. A. Serwatowski z Bucniowa. J. Skolimowski z Dynisk. H. Treter z Laszek. T. Żelechowski z Korczowa. Dr. J. Eckhart z Tarnopola. L. Misiągiewicz Wołynia.

HOTEL WARSZAWSKI: A. br. Brückmann z Majnicz. W. Śliwiński z Warszawy. A. Waligórski z Dobrzanicy.

Pociągi kolejowe.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 8 min. 18 rano, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.

Z KRAKOWA: o godz. 6 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godź. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany; o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór

Odchodzą ze Lwowa:

Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 55 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w połud. nie pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 ran

Lwów, z Izby handlowej, 7. maja.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).				
Kolej galic. Karola Ludwika	263	50	266	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	168	75	171	50
Banku hypot. galic. po 200 zł.	296	—	300	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	244	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego),				
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	96	90	97	90
„ „ „ 4 „ „	90	40	91	40
„ „ „ 5 „ okres.	96	90	97	90
Banku hypot. galic. 6 prct.	102	10	103	10
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101	—	103	50
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	98	10	99	10
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	98	—	100	—
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	100	—	102	—
Losy miasta Krakowa	20	25	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	57
„ cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperjał rosyjski	9	73	9	88
Rubel rosyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	58	45	59	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 7. maja

godzina 10 minut 38 przed południem:

Akcje kredytowe	277 40	Anglo-austrjac.	144.80
Kolei Kar. Lud.	264.50	Kolej Południ.	83.50
Unionsbank	109.10	Napoleondor	9.49
Rosyj. banknoty	1.25½	Usposobienie:	niestałe.

Berlin d. 5. maja.

godzina 5 minut 36 po południu:

Rosyjs. bank.	213.95	Akcje kredyt.	475.50
Lombardy	141.50	Galicyjskie	118.—
Kolei Rumuń.	54.60	Austr. banku	170.25

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzeda
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 25	97 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	90 25	91 —

Lwów, dnia 7. maja 1880.

Wiedeń 5. maja.

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w banku 5 prc.	78 10	78 [illegible]
„ w srebrze 5 „	78 8[illegible]	[illegible]
Losy 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	128 [illegible]	128 75
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	[illegible] 25	130 [illegible]
„ 1860 „ 100 „	[illegible]	[illegible]
„ 1864 „ 100 „	[illegible]	174
Listy zast. dom po 120 zł. 5 „	[illegible]	147 [illegible]
Renta złota 11. proc.	[illegible]	89 6[illegible]
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	[illegible] 50	[illegible]
Bukowińskie	[illegible] 50	[illegible]
Inne publiczne pożyczki		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	[illegible] 55	[illegible] 70
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	[illegible]	[illegible]
Węgierska poż. po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Turecka pożyczka kol. po 6 fr.	—	
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	[illegible]	[illegible]
Zakład kred. ogólny 200 zł.	69 —	[illegible]
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	[illegible]	[illegible]
Galicyjski bank [illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Galic. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.	—	—
Banku austro-węg. po 600 złr.	[illegible]	[illegible]
Unionbank po 100 złr.	109 9[illegible]	[illegible]
Vereinsbank pow. po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Alföldskiej po 200 złr. srebr.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety „ „ m. k.	89 —	89 [illegible]
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Francisz. Józ. po 200 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Lwow. Czer. Jaska po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Morawsko-Szląskiej (centralna) po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Austr. półn. zach. po 200 zł. „	[illegible]	[illegible]
„ „ lit. B. po 200 „	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 200 złr. srebr.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Südbahn po 200 zł. srebr.	88 —	[illegible]
Tramwey wied. po 170 zł.	[illegible]	[illegible]
Węgiersko-galicyjskiej (łupk.) po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Węgier. północno-wsch. po 200 złr. srebr.	46 [illegible]	[illegible]
[illegible]		—

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Węgier. zachodn. (Wschb.) po 200 złr. w. a.	149 —	149 50
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	[illegible] 50	[illegible]
„ spłac. w 33 lat 5 pr. w. a.	102 —	102 [illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	[illegible]	—
„ „ 5 pr. w. a.	97 [illegible]	97 7[illegible]
Galic. bank hipot. 6 proc. w. a.	[illegible] 50	[illegible]
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr.	[illegible] 50	[illegible] 50
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible] 60
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 200 zł. 5 proc. srebr. w. a.	89 [illegible]	[illegible]
Alföldskiej po 200 zł. 5 proc. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Czeska z 300 złr. 5 pr. [illegible]	4 [illegible]	99 80
Elżbiety po 5 pr. [illegible]	[illegible]	99 [illegible]
„ em. 1869 5 proc.	9[illegible]	9[illegible]
„ em. 1870 5 „	10[illegible]	102 [illegible]
„ em. 1873 5 „	[illegible]	—
Ferdynanda półn. 5 pro. m. k.	[illegible]	—
„ „ 5 „ w. a.	[illegible]	—
„ „ 5 „ srebr.	[illegible] 50	10[illegible] —
Gal. K. L. [illegible] 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ II. em. 5 proc.	[illegible]	[illegible]
„ III. em. 1871 500	[illegible]	
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	[illegible] —	
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible] 70	—
Lw.-Czer. Jass. II. em. 1869 300 złr. srebr. [illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Lw.-Czer. Jass. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1878 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	88 [illegible]	89
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 pro. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	96 —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 proc. srbr. w. a.	[illegible]	98
Siedmiogrodzkiej po 200 złr. 5 proc.	[illegible]	94 75
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handl. i przemysłu	[illegible]	[illegible]
Clary po 40 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Keglevich po 10 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Krakowskie po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Palffy po 40 zł. m. k.	[illegible]	42 [illegible]
Rudolfa po 10 złr. m. k.	[illegible]	18 —
St. Salm po 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
St. Genois po 40 złr. m. k.	[illegible]	45
Stanisławowskie (pożyczka) po 20 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 zł. m. k.	33 [illegible]	34 —
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	[illegible]	38 —
Dewizy 3miesięczne.		
Berlin 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Frankfurt 100 mark	[illegible]	58 20
Hamburg 100 mark	[illegible]	58 20
Londyn 10 funt. szterl.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 franków	[illegible]	47 [illegible]

Magazyn towarów bławatnych Bazylego Towarnickiego Następców we LWOWIE Rynek l. 32.

otrzymał już materje na sezon wiosenny: WEŁNIANKI | JEDWABIE | Brokaty | BAREŻY | Kretony — Satyny | Chustki letnie | PŁÓTNA | SCHIRTINGI

Sprzedaje po najniższych cenach. — Próbki na żądanie franco.

Ekspedytor pocztowy i telegrafista,

rutynowany w swym zawodzie, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: M. B. poczta Ustrzyki. 2374 1—3

Asystent Farmacji

poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość: M. Kowbasiuk, apteka WP. Sidorowicza w Kołomyi. 2355 3—4

SOLITERA leczy i listownie Dr. BLOCH w Wiedniu, Praterstrasse 42.



WILA

w Stryju, składająca się z 6 pokojów, kuchni, spiżarni, strychu, piwnicy, w tylnych budynkach, z wozowni, praczkarni, piekarni, z pysznego ogrodu; oba budynki pokryte są łupkiem, wolne od podatku, z wolnej ręki tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej". 2383 1—5

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach. 1011 4—?

WIEŚ

Handzlówka

milę od Łańcuta odległa, jest każdego czasu do sprzedania. Bliższych objaśnień udziela notarjalne bióro w Łańcucie. 2358 3—3



Nur Aecht — COCA — fl. 5W. 2

Tylko prawdziwe zupełną skuteczność **rośliny Coca** rozwijające pigułki (pouczenie o użyciu przeciw cierpieniom piersiowym i płucowym (pigułki I.) i cierpieniom w [illegible] (pigułki II.) i cierpieniom nerwów, osłabieniu każdego rodzaju (pigułki III.) [illegible] w aptece pod Murzynem w Moguncji i w jej składach: *We Lwowie w apt. J. Beisera, w Krakowie w apt. Redyka, we Wiedniu w apt. C. Haubera, Hof 6., w Peszcie J. Török, apt.* 19321

[illegible]

Fortepian

mahoniowy, mało używany **do sprzedania.** 2377 Rynek l. 30, I. piętro. 4—?

Koncesjonowane wywiadowcze biuro

J. Birklego

we Lwowie, Rynek, nr. 10, pośredniczy: przy dzierżawach, oraz przy kupnie lub sprzedaży majątków ziemskich i domów, ma do umieszczenia: nauczycieli i nauczycielki, rządców, ekonomów, leśniczych, pisarzy, ogrodników, pszczelarzy, oraz ludzi do usługi dworskiej. Wszelkie polecenia załatwia bez utraty czasu, na korespondencje odpowiada odwrotną pocztą. 2352 1—4

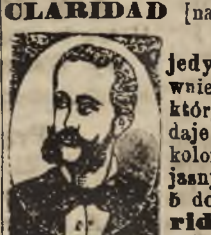
CIEMNY

były uczeń tut. zakładu, a trudniący się **wyplataniem trzcina krzeseł,** poleca się względom Szan. Publiczności.— Mieszka: Lwów, ul. Pańska, l. 9. na dole.

Oficjalista

w leśnictwie, ekonomii, budownictwie i rachunkowości wykształcony, a najlepszemi rekomendacjami z czynności swych w powyższych zawodach w Niemczech, Niższej Austrji, Illirji, a od lat ośmiu w Galicji, zawsze jako urzędnik kierujący zatrudniony, co świadectwami wykazać może, zmienia dotychczasową posadę i poszukuje innego umieszczenia. Mimo trzydziestu lat najchlubniejszej służby zupełnego zdrowia i czerstwości, wymagania odpowiednio zdolnościom skromne. 2391 1 3

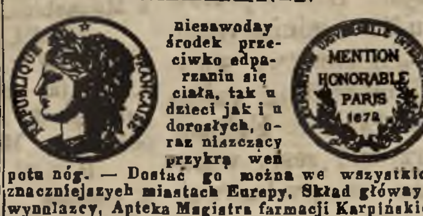
Bliższej wiadomości udziela lasomistrz **Adolf Gaudia w Wełdzirzu.**



CLARIDAD [natur. farba na włosy]. Znany w całej Europie **jedynie i wyłącznie** pewnie działający środek, który w 8—10 dniach oddaje włosom pierwotny ich kolor czarny, brunatny lub jasny a łupież usuwa w 5 do 6 dniach. NB. **Claridad** nie zostawia po sobie żadnych plam i nie brudzi ani skóry na głowie ani bielizny itp. Flaszka „Claridad" wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct., za opakowanie 15 ct. osobno. Wysyłka za pobraniem.

Gustaw Behrendt, Wiedeń, verl. Kärntnerstrasse 48. — W Peszcie: u Radocsay & Banyay, handel korzenny. 2003 1—4

GALMANIN



niezawodny środek przeciwko odparzaniu się ciała, tak u dzieci jak i u dorosłych, oraz niszczący przykrą woń potu nóg. — Dostać go można we wszystkich znaczniejszych miastach Europy. Skład główny u wynalazcy, Apteka Magistra farmacji Karpińskiego, w Warszawie, ulica Elektoralna. — Pudełko większe kop. 50, mniejsze kop. 30. Strzedz się należy naśladowań.

Preparaty salicylowe.

WODA DO UST I PROSZEK DO ZĘBÓW są najwyborniejszemi środkami hygienicznemi ku utrzymywaniu dziąseł i zębów w stanie zdrowym.

Jedyny skład tychże **w aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha** we Lwowie. 2062 2—?

Do sprzedania we Lwowie dom murowany

z piwnicami, ogrodem i sadem drzew owocowych, wyborowych gatunków, [illegible] ogrodowych, w bardzo miłem i zdrowem dla mieszkania [illegible] w ulicy Żelaznej wodzie (nl. Stockowska nr. 86.) Nr. gruncie z [illegible] wybornej wody do picia, [illegible] jako taxa sądowa, tanio. 2 58 g—8

Bliższa wiadomość na miejscu.

500 zł.

wypłacę temu, ktoby używając Röslera wody do ust i zębów, flaszka po 35 ct. kiedykolwiek znowu cierpiał na ból zębów, lub na nieczysty odór z ust. **Wilh. Rösler,** Wiedeń, Stadt, Wipplingerstr. Nr. 19. Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera. 2001 2—6

Krople amerykańskie i ELIKSIR od bólu zębów

Hipolita Majewskiego w Warszawie, [illegible] We Lwowie w apt. Braci Zawadzkich [illegible] Mikolascha, [illegible] T. Pajęckiego, w Brodach w apt. [illegible] w Krakowie u pp. Sobierajskiego, Trauczyńskiego i Rodyka, we Wiedniu w wielu aptekach, w Pradze czes. u pp. Filipa Nowinnego i w wielu miastach Europy. Łatwość użycia i natychmiastowy skutek są gwarancją tego znakomitego środka, który powinien się znajdować w domu każdego ojca troskliwego o zdrowie swej rodziny. 2967 9-?

Ceny kropli: Większe pudełko z 5 środkami 3 zł., mniejsze z 3 środkami 2 zł., pojedyncza flaszka 70 ct.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje **wszystkie efekta i monety** pod warunkami najprzystępniejszemi.

6°/₀ LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundaszowych, pupilarnych, kasy małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonają się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2184 8-?

Głos szlachcica polskiego.

J. I. Kraszewski i Zakon szlachecki. 8ka duża str. 232. Cena złr. 3.50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

Skład główny w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego, we Lwowie.** 2323 1—3

Naturalne

WODY mineralne

krajowe i zagraniczne pod gwarancją świeżości i prawdziwości poleca handel **St. Markiewicza** *we Lwowie, w Rynku l. 42* 2083 1—?

Pierwsza w Austrji c. k. uprz.

Fabryka mebli żelaznych Augusta Kitschelta spadk.

c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse, 46, Heinrichshof.

Zniżone ceny. Ilust. cenniki franco.



Namioty ogrodowe, meble ogrodowe, fotele na kółkach do poruszania przez siebie samego. 1876 2—15

Skład u **EDWARDA GEBHARDTA** we Lwowie.

Odpowiedź.

Do przyjaciela „Bogini" mego przyjaciela. Bóg zapłać. „Dobrze". Doniosę mu. „A sz. z-rze przepraszam.....—" Czy mydło ma dobre — niecułki obszerne — a możeby z „rosą"? Ty już pojmujesz, boć zdrowiej — dziateczkom... i „dziecku biednemu" swobodniej! „Trzy" dni majowych, a „wróci": Tak przyrzekł— on słowa dotrzyma, jam poręka na to. — —.. (ta resztka, po niemiecku)...— —! Przyjaciel „skrzydlatego" przyjaciela. 2390 1—1

Tani pobyt wiejski

kąpiele rzeczne i żętyca, otwiera się z dniem 1. maja w zdrowej górskiej okolicy, dwie mile od Dębicy.

Pomieszkanie z wiktem 35 złr. miesięcznie. 2519 1—6

Zgłaszać się można pod adresem: **St. Skarzyński,** poczta Brzostek.

Bergmanna **mydło od piegów** do zupełnego usunięcia piegów poleca się po 45 ct. sztukę. We Lwowie do nabycia w apt. Z. RUCKERA. 1918 2—20



W HULCZU,

poczta Bełz, jest **czwórka złotogniadych KONI,** to jest, 3 klacze i 1 wałach po 5 lat, $15^3/_4$ miary dobrze zbudowane, rasowe, i dobrze ujeżdżone, oraz 2 szpaki (rothschimmel) $15^1/_2$ miary w 5tym roku, dobrze zbudowane, rasowe, z dobremi chodami, bardzo ładne i eleganckie do sprzedania. 2398 1—3

Bliższe szczegóły na miejscu lub listownie do Zarządu ekonomicznego.

Rożnawa

klimatyczne miejsce kuracji żętycą. **Otwarcie 15. maja.** Bliższa wiadomość do pierwszych dni maja we Wiedniu I. Singerstrasse Nr. 3. u dr. Wieseltiera, lekarza tamże. 1994 2—4

Paryskie i wiedeńskie MEBLE

nader eleganckie, trwałe i tanie. **J. & C. L. FRANKL,** stolarze i tapicery, [illegible] 1983 10—? we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91, [illegible]

W 14 dniach

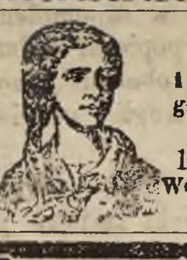
usuwa znana światowa **dr. Rixa** oryginalna **pasta Pompadour** z twarzy każdą nieczystość, to jest: piegi, ostudy, pryszcze, [illegible], opalenie, plamy, żółte plamy, czerwoność nosa. Nadaje twarzy delikatny [illegible] i aksamitny. Sprzedaż odbywa się pod gwarancją i pieniądze się zwraca, gdyby pasta nie skutkowała. Pokal z przepisem użycia **1 złr. 50 ct.** u 1955 2 6

WILHELMINY RIX, wdowy po dr. Albercie Rix we Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, I. piętro.

Najlepsza injekcja

przeciw wywiorowi, wydzielaniu się flegmy u mężczyzn i kobiet, i chronicznym katarom pęcherza, bywa powszechnie używane we większych szpitalach Francji, Anglii i Belgii na doświadczeniach oparta, **Bergera solucja dziegciowa.** Jest ona skuteczniejsza, silniej leczniczo działająca jak Matico, a o 8kroć tańsza od podobnych preparatów. **Cena flaszki solucji z dziegcia Bergera** wraz z przepisem użycia 60 ct. a. w. Upoważnione składy znajdują się w następujących aptekach: We Lwowie w apt. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, Blumenfelda i W. Tepy, w Krakowie u W. Redyka, Stockmara i A. Dylskiego, w Brodach u E. Liszki, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Nowym Sączu u Jakubowskiego, w Samborze u Aleksiewicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Stanisławowie u Macury, w Suczawie u N. Karczewskiego, w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Tarnowie u A. Tenczyna.

N. B. Listowne zlecenia załatwiają powyższe składy za zaliczeniem najrychlej. 1868 22—24



EAU FIGARO

i Pommade Figaro do przywrócenia siwym włosom na głowie i na brodzie ich barwy naturalnej.

Poudre Satin do odświeżenia cery.

1, Boulevard Bonne-Nouvelle w Paryżu. We Lwowie w aptece p. Mikolascha i w magazynach pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego i Jahla. 1024 II 14 25

W kolorach wyciskane



Halbeblengmonogramy!

kasetka z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego białego, ang. żłobkowanego papieru listowego 1 zł. 25 ct.

kasetka z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego różnokolorowego, żłobkowanego papieru listow. 1 zł. 75 ct.

Kasetka z 60 kart. i 50 kopert białego angiel. papieru Stanley 2 złr. 50 ct. włącznie z powyższym monogramem,

Kasetka z 50 kart. białego papieru list. i 50 kopert eleganc. z pojedynczą kopertą **1 złr.**

Najnow. papier dla turystów, karton 25 ćwiart., 25 kopert 1 zł. 60 ct.

Papier listowy i KOPERTY w formie kwadratowej

25 kart papieru listowego i 25 kopert	z literami	1 zł. 60 ct.
25 „ „ „ 25 „	z wesołymi figurami	1 „ 80 „
50 „ „ „ 50 „	z dwukolorowym monogramem.	2 „ 50 „

Prócz tego wielki skład papieru listowego i kartek korespondencyjnych z emblemami, kwiatami, herbami, jaskółkami, sylwetkami itp.

Karty wizytowe

a la minute od 60 ct. za 100 i wyżej, litografowane zł. 1.20 za sto i wyżej,

u Edwarda Boschan we Wiedniu, Papierhandlung, Stephansplatz, Jasomirgottstrasse 6. 1984 2—?

Nowość! **Nowość!**

Niema więcej fałszywych pieniędzy! **Kamień probierczy** na złoto, srebro, kosztowności i t. p. formatu kieszonkowego, niezbędny dla każdego kupca, urzędnika kasowego, złotnika, osób prywatnych. W szkatułce 85 ct. Odsprzedającym odpowiedni rabat.

Odszczególniono dwoma medalami zasługi i listem pochwalnym

Antilenttila

Pod gwarancją, że w 25 dniach najmocniej rozwinięte **piegi, opalenie słoneczne i plamy wątrobiane** pod działaniem tego znakomitego środka bezpowrotnie giną. „Antilentila" jest zupełnie nieszkodliwą, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

Jan Ihnatowicz, *magister farmacji i zaprzysięgły chemik sądowy Lwów ul. Kopernika l. 3.* 2283 1—?

Na nadzwyczajne

Ogólne Zebranie Spółki Rolniczej w Tarnopolu

dnia ***23. maja*** b. r. o godzinie 11. przed południem w TAPNOPOLU w sali Rady powiatowej odbyć się mające, zapraszam wszystkich członków naszego Stowarzyszenia.

Przedmiot obrad: Sprawozdanie komisji względem ustanowienia kuratorji nad majątkami ziemskiemi.

Tarnopol d. 5. maja 1880.

Ignacy Mochnacki, prezes Rady nadzorczej.

Jan Vivien, sekretarz i członek Rady nadzorczej.

Skonfiskowano.

Powołane władze nie skonfiskowały dzienników „Neue Freie Presse", „Wr. Tagblatt", „Deutsche Zeitung", lecz imitowane aparaty do pomnażania, masę i odciski pomnożone, które nie-uprawnione indywidua pod rozmaitemi innemi nazwami polecają i sprzedają, a dotyczący naśladowcy, zastępcy lub [illegible] wyroki stały się prawomocnemi, [illegible]

[illegible]

Patentowany aparat do pomnażania „Hektograph" przyjęte się szczególnie do pomnażania broszur, rysunków, nut, planów i t. p. Można z jednego oryginału po 15 minut 80-100 kopii zrobić na suchej drodze z różnokolorowym atramentem. [illegible]

czarny atrament do pomnażania

o którym „Neue Freie Presse" z dnia 13 grudnia 1879 chwalebnie się wyrażała.

Ażeby zapobiedz złudzeniom, fałszerstwom i naśladownictwom, powołam sobie P. T. publiczności zwrócić uwagę, że prawdziwy patentowany aparat do pomnażania „Hektograph" opatrzony jest przybitą etykietą mosiężną, na której wyciśnięto nazwisko „Kwaysser & Husak" J. Lewitus. Kopie na wzór wysyłam bezpłatnie i franco, na pisemne zapytania odpowiadam natychmiast. Odsprzedających poszukuję.

Józef Lewitus, Wiedeń I, Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie u Wilhelma Seyfartha, skład papieru przy ulicy Teatralnej l 14 w Czerniowcach u W. Regenstreifa, handel papieru, w Krakowie u Henryka Żychonia, handel papieru. 1996 5—5



Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć ich nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać, przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Bispi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz dr. Lengiela balsamu brzozowego niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera. 1097 1—?

Do połowy czerwca r. b. wyjdą

PORTRETY

następcy tronu Rudolfa i arcyks. Stefanii w misternie wykonanych oleodrukach,

formatu o 72 centm. wysokości, 59 centm. szerokości, na kartonie, tudzież na płótnie wyciągnięte, po cenie 9 zł. za każdy obraz, za ramy złocone do tychże po 6, 8 i 12 zł.

Te przez **malarza Aignera** dla mnie olejnemi farbami malowane portrety, pocieszają się najwyższem uznaniem JMości cesarza, który udzielił szczególne pozwolenie na reprodukcję i rozpowszechnienie tychże.

Również korzystnem było orzeczenie o pięknem wykonaniu i podobieństwie obu obrazów ze strony **arcyks. Elżbiety** i **arcyks. Fryderyka** wraz z **małżonką,** tudzież **księżniczki Coburg,** siostry dostojnej narzeczonej **i hrabiego Bombelles, nadwornego ochmistrza następcy tronu.**

Ponieważ na tem mi zależy, ażeby rozpowszechnić jedynie zupełnie udałe i wierne portrety dostojnych państwa młodych, uważałem za potrzebne uzyskać powyższe orzeczenia, które dla każdego zamawiającego będzie najlepszą gwarancją.

Tylko z poświęceniem wszelkich usiłowań będę mógł reprodukcję tych portretów istotnie misternych, jakto moje dotychczasowe prace, wychodzące z onego zakładu udowodniają, wiernie oryginałom wykończyć do połowy czerwca.

Zamówienia na Isze wydanie, które także przyjmują po największej części księgarnie i dostarczają, upraszam najrychlej nadsyłać, dodając, że gdyby wykonanie nie zadowoliło, przyjmuję takowe franco napowrót.

Eduard Hölzel's *Kunst-Verlag in Wien,* IV, Louisengasse Nr. 5. 2388 1—1

F. S. Bardasz

we Lwowie vis a vis kościoła katedry l. 9. poleca swój **GŁÓWNY SKŁAD GOTOWEJ BIELIZNY** także wykonują się zamówienia na bieliznę w najkrótszym czasie.

Płótna i stołowej Bielizny *największy wybór!* **saskich pończoch i skarpetek** angielskich **płaszczów od** deszczu i **Deszczochronów** *najnowszych kołnierzyków,* **manszet, i krawatek.** 2393 1—12

Taniej jak wszędzie

Sprzedaż obuwia



detaliczna po cenach hurtownych w składzie fabrycznym **Sam. Reschofsky** we WIEDNIU, *Stadt, Rothenthurmstrasse 14, I. piętro.* Wyciąg z ilustrow. cennika.

Męzkie:

- Para cielęcych sztyfletów na podwój. podeszwach najlepsze od zł. 4.50 do 5 50.
- Para sztyfletów ze skóry kid 5 zł.
- Para bucików zamszonych (wycięte do sciągania lub wiązania) od zł. 4.50 do 5.50.

Damskie:

- Para pruneloweych (lastykowe) na mocnych podeszwach zł. 2.75.
- Para pruneloweych z kapkami lakierow. na mocnych podeszwach 3 zł.
- Para pruneloweych wyciętych w formie serca, z wierz. oblamowanemi 4 zł.
- Para szagrenowych, na podwój. podeszwach od od zł. 3.50 do 4.50.
- Para pruneloweych lub skórkowych bucików dla wygody (pompadour) zł. 2.50.
- Para pruneloweych lub skórkowych bucików dla wygody na pół obcasach 2 zł.
- Sprzączki i wycięte buciki od 3 zł. do zł. 4.50.
- Obuwie dla dzieci od 80 ct. do zł. 2.80.

Wszystkie inne tu niewymienione artykuły zawarte są w ilustrowanym cenniku, który wysyłam na żądanie franco i bezpłatnie. Zlecenia z prowincji załatwiam najdokładniej. Co by się nie podobało wymieniam. 1111

Zupełnie nieprzemakalne

menżykowy wiosenne

z najlepszej styryjskiej wełny, we wszystkich kolorach, szaraczkowym, brunatnym lub czarnym.

Płaszcz na deszcz z kapuzą	zł. 7.—
Płaszcz do podróży lub polowania z kapuzą	„ 10.50
Menżykof	„ 12—16
Szawłok	„ 12—16
Gunka lub styryjskie Sacco	„ 10—16
Modne **paletoty damskie** do ubrania, eleganckie Fan	„ 10—16

Nieprzemakalne styryj. kapelusze z dobrej, miękkiej w paski gunki, nader praktyczne okrycie głowy **dla panów, pań i dzieci** od 2 zł. 50 ct. do 4 zł.

Wszelkie gunki galic., modnych i kartowanych materyj guniowych, zupełnie nieprzemakalne i obliczają się najtaniej podług metrów, [illegible] zaliczeniem. 2249 4—8

Johann Glanzberg, handel sukna w Graz, Styrja.

Cieplice (Teplitz) w Czechach,

odległe 4 godziny drogi od Pragi i Drezna, od nieparujących [illegible] **gorące alkaliczno-solinowe źródła.** (28-39° R.)

Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku. Pora letnia rozpoczyna się od 1. maja b. r.

Pierwszorzędne miejsce leczenia [illegible] wspaniałemi wodo najnowszych zasad zbudowanemi urządzeniami łazienkowymi. Obok *mineralnych* [illegible] ściowe *kąpiele mułowe.* Natrysk. *Własne zdroje mineralne do picia.* Kuracje *wody mineralne* [illegible] najświeższem napełnieniu. Żętyca. Kozie mleko.

Kąpiele odznaczające się niezrównaną skutecznością przeciw gośćcowi, reumatyzmowi [illegible] niom i [illegible] poczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, *szczególnie jednak bardzo skuteczne* [illegible] łych z ran od broni siecznej i palnej, po *złamaniu kości,* w sztywnościach stawów i skrzywieniach.

Wspaniałe i zupełnie ochronione położenie w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. Łagodny, jednostajny klimat. Pyszne zakłady ogrodowe i parkowe. Rozciągające się na kilka mil przechadzki przez wysokopienny las górski. Koncerta miejskiej orkiestry kąpielowej. Zebrania. Teatr z przedstawieniami opery itd. Kursal. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. Dwa dworce kolejowe. Wielkie hotele.

O dostateczne pomieszczenie odpowiadające wszelkim wymogom postarano się przez wspaniałe mieszkania w łazienkach i liczne mieszkania w prywatnych domach.

W roku **1879** przybyło do Teplitz-Schönau **44 419** osób obcych.

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej 1880 2—8

Magistrat miasta Cieplic.

VICHY

Zakład kąpielowy (Francja departament de l'Allier) **Własność rządowa francuska. Administracja: w Paryżu, 22, bulevary Montmartre.**

PORA KĄPIELOWA w zakładzie Vichy, jednym znaj wykwitniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby pęcherza, żwiru, cukrzycy (diabetis) dna kamienia,** etc.

Codzień od 15. maja do 15. września. Teatr i Koncerta w Casino. Muzyka w Parku. Czytelnia.—Salon dla Dam.—Salon do gier, do konwersacji, do gry w Bilard. 1829

Koleje żelazne prowadzą do Vichy

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Szarka.